N-r 196. Kraków, Sobota 28 Sierpnia 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniężne i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 10 —
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . 6 marek
Od 1 Września do końca Grudnia 24 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 sierpnia.

W Franzensbadzie odbywają się w tej chwili narady, które, jakkolwiek wypadną, staną się w obecnej sytuacyi decydującemi.

Znaczącem jest, co w tej właśnie chwili mówi urzędowy dziennik niemiecki *Polit. Nachr.*: „System polityki pokojowej europejskiej wymagałby spiesznego zlokalizowania przesilenia, ale ewentualne zajęcie Bułgaryi przez wojska rosyjskie, mogłoby skutkami swemi przesięgać w sfery innych interesów. Tego samego oczekiwaćby można od wkroczenia Turcyi. — Piętrzą się więc trudności w różnych kierunkach.“

Celem narad w Franzensbadzie będzie oczywiście uchylenie tych trudności, ale sposób, jaki na to obmyślą, uwidoczni się dopiero w krokach, jakie skutkiem tych narad przedsięwzięte zostaną.

Ks. Bismark w podróży z Gasteinu do Franzensbadu widział się w Regensburgu z Kalnokym, miał więc sposobność porozumienia się z nim, jakiej w tej chwili gwarancyi interesa austryackie wymagają.

Prace budżetowe, jak się dowiaduje *Presse*, postąpiły już znacznie naprzód. W ministerstwie skarbu zajęci są obecnie szczegółowem badaniem przedłożonych przez pojedyncze ministerstwa preliminarzy na rok 1887. Skoro tylko p. minister Dr Dunajewski powróci z urlopu do Wiednia, co według dotychczasowych dyspozycyj ma nastąpić w pierwszych dniach września, zostanie ostatecznie załatwionym preliminarz państwowy i przedłożonym następnie do zatwierdzenia Radzie ministeryalnej.

Z Budapesztu piszą do *Polit. Corr.* d. 24 b. m.: Po powrocie z Ostendy będzie miał prezes ministrów p. Tisza do załatwienia dwa trudne zadania. Przedewszystkiem zajmie go przeprowadzenie dzieła ugody, przyczem stwierdzić należy, że ministerya skarbu i handlu otrzymały już polecenie wypracowania swojej opinii w sprawie odezwy rządu austryackiego co do cła od nafty. Druga trudna sprawa dotyczy uzupełnienia gabinetu, gdyż minister komunikacyj Kemeny obstaje nieodwołalnie przy swojej dymisyi, a nadto równocześnie z nim ustąpi prawdopodobnie ze służby także sekretarz stanu Barosz. O osobistościach, które powołane będą na następców barona Kemeny i Barosza, niepodobna dziś nawet przypuszczeń czynić.

W opracowywanym właśnie budżecie węgierskim na r. 1887 będą podwyższone preliminarze ministerstwa sprawiedliwości i oświaty. Podwyższenie to jednak nie będzie miało na celu pokrycia nowych wydatków, lecz obliczone jest na to, aby oba departamenty postawić w możności pokrycia dawniejszych wydatków bez przekroczenia etatu i uciekania się do kredytów dodatkowych. O zamierzonem znaczniejszem podwyższeniu budżetu wojska nie wiadomo nic w węgierskich kołach rządowych.

Odmowną odpowiedź ze strony reprezentacyj gminnych w Berlinie i Monachium na zaproszenie budapeszteńskiej reprezentacyi gminnej co do wzięcia udziału w uroczystościach, odbywających się właśnie w Budapeszcie z powodu 200letniej rocznicy oswobodzenia Budy z pod panowania tureckiego, uważa *Nordd. Allg. Ztg* za brak politycznego taktu. „Wprawdzie łatwo zrozumieć, że uczucia niemieckie zostały podrażnione przez traktowanie Niemców w Siedmiogrodzie ze strony Węgrów, ale uczynilibyśmy lepiej, gdybyśmy przywołali sobie na pamięć owe momenta, które nas łączą z Węgrami, a nie owe momenta, które nas od nich dzielą.“

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Poznań 24 sierpnia.

(△) W urzędowych i nieurzędowych gazetach niemieckich codzień prawie znajdujemy nowe projekta, zmierzające do podkopania resztek polszczyzny w dzielnicach, pozostających pod panowaniem pruskiem. Niepodobna brać wszystkiego na seryo, co wyjdzie zpod zatrutego jadem nienawiści plemiennej pióra gadzinowych pismaków niemieckich; trudno się jednak nie dopatrzeć tu i ówdzie głębiej sięgających zamysłów, będących niezawodnie odbiciem tego, co rząd w najbliższej przyszłości na naszej skórze wypróbować zamierza. Taki charakter ma niezaprzeczenie korespondencya, przesłana z Poznania do *Koeln. Ztg*, w której podany jest najprzód historyczny przegląd działalności dotychczasowych prezesów Księstwa od Flotwella począwszy, a skończywszy na Güntherze, a następnie idą uwagi nad zadaniem, jakie wśród obecnych warunków i wobec nowego prądu oczekuje nowego prezesa hr. Zedlitza. Korespondent wyraża swoje zadowolenie z powodu, że przez wcielenie do niemieckiego cesarstwa, W. Księstwo Poznańskie straciło wszelkie odrębne cechy jakiejkolwiek samodzielności, że mianowicie pozbyto się w niem tego żywiołu urzędniczego, który nadużywał stanowiska swego do polonizowania i szerzenia rewolucyjnych idei. Niestety — tak rozumuje dalej autor korespondencyi — zyskali Polacy z drugiej strony przez to wcielenie bardzo skuteczną broń w nowych ustawach o stowarzyszeniach i zebraniach, w ustawie prasowej, jakoteż w ustawie, tyczącej się tajnego głosowania. Polacy umieli wyzyskać te korzystne warunki i rozwinęli w tych kierunkach bardzo ożywioną czynność organizacyjną. W nienawiści ku nam zazdrości nam urzędowy najemnik najlegalniej i najspokojniej pracujących instytucyj, jak Towarzystwo Przyjaciół Nauk; podsuwa cechom, opartym na ordynacyi procederowej, jakieś nieznane nikomu demonstracyjne tendencye; korcą go nasze stowarzyszenia przemysłowe, gniewa kapela nawet, stworzona koniecznością, gdyż wiadomo, z jakiemi trudnościami połączone jest uzyskanie kapeli wojskowej. Korespondent wyprowadza naturalnie także na scenę wymarzone przez niemieckich karyerowiczów widmo polonizowania chłopów i rzemieślników niemieckich; mało mu jeszcze tych grzywien i kaźni, na które jest wystawiona nasza prasa i jej redaktorzy, których dobrze znają tutejsze cele więzienne. Zadaniem hr. Zedlitza będzie nauczenie Polaków wiernopoddańczości (*den Polaken Zucht beibringen*), — a że tego nie dało się osiągnąć na podstawie dotychczasowych ukazów i rozporządzeń, więc chyba spodziewać się należy nowych projektów antipolskich, na które powolny sejm chętnie się zgodzi, a które Księstwo postawią w zupełnie wyjątkowem położeniu!

Jeszcze nie przebrzmiała wieść o zamiarze podziału powiatów poznańskich i prusko-zachodnich, a już występuje berlińska *Post* z nowym, jeszcze energiczniejszym projektem. Chodzi tu już o podział całego Księstwa w ten sposób, iżby rejencyę bydgoską przyłączono do obwodu zachodnio-pruskiego, a rejencyę poznańską do Szląska. Celem tego podziału jest, wedle *Post*, pozbycie się poznańskiego sejmu prowincyonalnego, w którym szczupła tylko większość niemiecka liczyć się musi z silną opozycyą polskiej reprezentacyi. Gdyby taki podział miał istotnie przyjść do skutku, musianoby także pomyśleć o podziale Śląska, w każdym razie nie należałoby rejencyi poznańskiej łączyć z opolską, by nie wzmocnić tamtejszych polskich żywiołów. W Szląsku samym, zdaniem *Post*' istnieje silna opozycya przeciwko podziałowi tej prowincyi; wszystkie jednak kwestye — tak konkluduje pastorski organ — ustąpić winny wobec konieczności zabezpieczenia niemieckości przed polskiemi dążnościami. Z rozumowania berlińskiego dziennika wynika koniecznem następstwem wniosek, że widocznie projekt podziału prowincyi poznańskiej już był przedmiotem dyskusyi w sferach rządowych i że się nad nim zastanawiano także w decydujących kołach na Szląsku.

Podział prowincyi nie wyklucza naturalnie zamierzonego podziału powiatów. Gdy powstanie nowych 12 landratur, to interesa i potrzeby publiczne ludności niemieckiej będą mogły być jeszcze troskliwiej popierane, bo landraci, nieobarczeni zbyt ciężką pracą, będą mogli wpływać osobiście energicznie w kierunku „zachowania niemczyzny przeciw polonizacyjnym dążnościom.“ Dwanaście nowych biur landrackich w Księstwie i Prusach zachodnich sprowadzi nadto oczywiście więcej urzędników Niemców w nasze strony. Dla niższych warstw niemieckich, mianowicie dla tych, którzy mają tak zwany „Civilversorgunsschein,“ tj. prawo żądania od państwa zatrudnienia (n. p. wysłużeni podoficerowie), rozszerzy się przez to pole zarobku i wyżycia. Należy również pamiętać, że przy zmianie powiatów, o której wspominają pisma berlińskie, mogłyby powstać powiaty przeważnie niemieckie, w których polska ludność znajdzie się w mniejszości i ujrzy się we wszystkich stosunkach powiatowych wyłącznie otoczoną Niemcami. Takie odosobnienie ludności polskiej pociągnęłoby za sobą wedle obrachunku pewnych sfer osłabienie świadomości narodowej, i co za tem idzie, ułatwiłoby znacznie germanizacyą. Faktem bowiem jest, że w okolicach, gdzie żywioł polski bardzo jest słabo reprezentowany, niemczą się jeszcze dzisiaj jednostki, a nawet całe rodziny. Rządowi pruskiemu niepodobna odmówić zmyślności.

Odbyte w sobotę zebranie obywateli polskich zastanawiało się nad przedłożonym sobie statutem Towarzystwa akcyjnego, które ma powstać celem ratowania ziemi polskiej od przechodzenia w obce ręce, i zażądało pewnych zmian w tym statucie. Skoro te zostaną ukończone, zbierze się walne zebranie obywatelstwa i uchwali założenie rzeczonego Towarzystwa. Wysokość poszczególnych akcyj oznaczono podobno w sumie 1,000 marek.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Ludwika Adamowicza, z Brzeżan do Wadowic.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 sierpnia.

— **Minister rolnictwa** hr. Falkenhayn przejechał dzisiaj rano przez Kraków z Wiednia do Łańcuta.

— **Dr W. Miklaszewski**, prof. Uniwersytetu warszawskiego i Dr Piotr Chmielowski, redaktor *Ateneum*, przejeżdżali w tych dniach przez Kraków.

— **Regulacya Wisły** na przestrzeni od mostu Podgórskiego aż do Branic w dół rzeki prowadzona jest na pięciu punktach, mianowicie pod Grzegórzkami, pod Beszczem, pod Rybitwami, pod Brzegami i Grabiem. Regulacya prowadzoną jest według planów przez władze zatwierdzonych, a roboty na miejscu nadzorują urzędnicy techniczni, wysłani z ramienia starostwa krakowskiego. Regulacya ta ma na celu usunąć nadmierne szerokości koryta Wisły, zabezpieczyć zarazem brzegi od zrywania i ścieśnić koryto do takiej przestrzeni, by rzeka i przy najniższym stanie wody mogła być bez trudności spławną, a nawet dla statków parowych dostępną. Na cele regulacyi Wisły w powyższej przestrzeni wyznaczył rząd około 130.000 złr., które w ciągu dwu lat mają być użyte. Roboty regulacyjne prowadzone są jednocześnie i w połączeniu po obu brzegach, przez co wyrobi się jednostajne koryto dla żeglugi.

— **Budownictwo miejskie** uskuteczniło przedwczoraj niwelacyę ulicy Topolowej i Aryańskiej z powodu budującego się przy ulicy Topolowej obok wałów fortyfikacyjnych domu p. Federowicza. W ul. Aryańskiej buduje się równocześnie dom p. Zielińskiego, a ujeżdżalnia wojskowa budująca się od ulicy Lubicz w całej szerokości ku ulicy Topolowej jest już o tyle na ukończeniu, iż zaciągają tamże wiązania dachowe żelaznej konstrukcyi. Rozebranie wałów w tamtej okolicy postępuje dość szybko. Mieszkańcy uskarżają się bardzo na brak ścieków i nader prymitywne oświetlenie ulic Lubicz, Aryańskiej, Topolowej i Rakowickiej. Wojskowość udała się do zakładu gazowego o zaprowadzenie gazu w ujeżdżalni, a korzystne załatwienie tej sprawy zależeć będzie od przystąpienia obywateli do oświetlenia swych kamienic gazem, niemniej oświetlenie gazem fabryki obszernej pilników p. Bartika.

— **Podczas ćwiczeń gimnastycznych** w sali „Sokoła“ dobrał się wczoraj wieczorem jakiś zręczny rzezimieszek do złożonych w szatni ubrań i ukradł podobno trzy zegarki, oraz powyciągał pieniądze z portmonetek, które puste pokładł napowrót do kieszeni. Miał on widocznie dość czasu do operacyi, gdyż robił poszukiwania za pieniądzmi nawet między papierami, jakie się znajdowały w kieszeniach ubrań. Zręczny operator znanym będzie niezadługo, nazwisko zaś jego ogłosi policya, bo niepodobna, aby taki talent pozostał w ukryciu ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

— **Ulica Biskupia**, zabudowująca się nowemi domami, wymaga większego uwzględnienia ze strony władz miejskich, jeśli ma się podnieść. Podczas letnich upałów przejście tą ulicą staje się niemożebne, a cóż dopiero mieszkanie przy niej. Od g. 4ej zrana zaczynają przejeżdżać wozy z Krowodrzy z jarzyną; liczba ich dochodzi do 60, a prócz nich przejeżdżają liczne wozy z piaskiem i cegłą. Ożywiony ten ruch wywołuje kurz nie do opisania, tak, że w domach parterowych okna otworzyć niepodobna, zwłaszcza, że ulica nigdy nie jest skrapianą. Stanowi temu łatwoby kres położyć, zagradzając starą, niebrukowaną drogę, skutkiem czego wozy jeździłyby drogą brukowaną, idącą drugą stroną ulicy. Przed kilku laty była nawet droga ta zagrodzona, ale baryerę skradziono i rozporządzenie w niepamięć poszło, a podobny los spotkał i tablicę z ostrzeżeniem. Mieszkańcy ulicy Biskupiej podając to do wiadomości publicznej, mają nadzieję, że odnośne władze ich życzenia uwzględnią i ulicę tę otoczą swą opieką.

— **Rok szkolny** w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie rozpoczyna się z dniem 1 września. Dyrekcya rozesłała też już wiadomości o tej szkole, dotyczące nauk w szkole wykładanych, których celem jest wykształcenie gospodarzy wiejskich, uzdolnionych do zarządu średniego gospodarstwa. Dyrekcya podała też w rozesłanem ogłoszeniu warunki przyjęcia uczniów. Program nauk w Zakładzie jest następujący: I. Nauki zawodowe główne: Rolnictwo (Nauka produkcyi roślin); Chów zwierząt domowych (Nauka produkcyi zwierząt); Technologia chemiczno rolnicza; Administracya i Rachunkowość. II. Nauki zawodowe pomocnicze: Mechanika rolnicza; Budownictwo wiejskie; Miernictwo i Niwelacya; Melioracye rolne; Weterynarya; Encyklopedya leśnictwa; Ustawy agrarne; Statystyka rolnicza. III. Nauki ogólnie kształcące i podstawowe: Religia; Język polski; Język niemiecki; Historya powszechna i geografia; Matematyka; Fizyka experymentalna i klimatologia; Chemia ogólna i rolnicza; Mineralogia i Geognozya, zastósowana do ziemioznawstwa; Botanika ogólna i rolnicza; Zoologia ogólna i rolnicza; Gospodarstwo społeczne w zarysie; Rysunki linearne. Wykłady powyż poszczególnionych nauk bywają wspierane i uzupełniane odpowiedniemi demonstracyami i ćwiczeniami na folwarku zakładowym, w ogrodzie botanicznym i doświadczalnym, w muzeach i laboratoryach. Na szkołę tę zwracamy uwagę, wychowańcy jej bowiem w dzisiejszych stosunkach mają obszerne pole działania i mogą znaleźć zawsze korzystne zajęcie.

— **Order.** Najj. Pan postanowieniem z 10 sierpnia b. r. nadał Emerykowi Pietschka, wicekonsulowi, pełniącemu funkcye przy jeneralnym konsulacie w Warszawie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Sadki, w powiecie zaleszczyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Podczas wczorajszej burzy** popołudniowej zabił piorun na polach płaszowskich za Podgórzem Franciszka Mazura parobka z Woli Batorskiej, lat 24 liczącego, który podczas burzy schronił się pod drzewo. Zwłoki Mazura odwieziono do kostnicy w Podgórzu.

— **Z Kolbuszowskiego** dnia 24 sierpnia. X. Biskup Ignacy Łobos przybył dnia 19 b. m. do dekanatu kolbuszowskiego po 30 latach nieobytności biskupa w tych stronach i zwiedził najpierw kościół w Rzochowie. Już na granicy powiatu Mieleckiego czekała na X. Biskupa liczna banderya złożona z 150 nadwiślańskich włościan. W Rzochowie powitał X. Biskupa Zbór izraelicki, przy bramie tryumfalnej, a w imieniu Zboru przemawiał po polsku przełożony tegoż, za co X. Biskup dziękował. Duchowieństwo całego dekanatu z dziekanem X. prałatem Ruczką na czele, liczne obywatelstwo oraz masy ludu oczekiwały X. Biskupa przy bardzo wspaniałej, w stylu gotyckim zbudowanej bramy tryumfalnej w Rzochowie. Miejscowy proboszcz, X. kanonik Grębosz, powitał pasterza dyecezyi, którego w dekanacie od lat 30 nie było. Radość ludu była niezmierną w chwili, kiedy X. Biskup udzielał błogosławieństwa. W pięknym kościele parafialnym odprawił X. Biskup nabożeństwo, po którem udał się do Niwisk na konsekracyę kościoła, gdzie z nadzwyczajną czcią był przyjmowany. Gościnny dom właściciela Niwisk podejmował Biskupa z całem duchowieństwem przez dwa dni. Z Niwisk udał się X. Biskup do Kolbuszowy, a do Mielca zawita dnia 3 września

— **Wyścigi 3 pułku ułanów** Arcyksięcia Karola, odbyły się w niedzielę d. 22 b. m. w Drohojowie pod Przemyślem. Pułk ten stacyonowanym jest w Łancucie, a urządził wyścigi tak, iż wzięli w nich udział i podoficerowie oraz żołnierze pułku, by uzdolnienie w jeździe całego pułku poznać można było. Trybunę urządzono gustownie, a na miejscu wyścigów pojawiły się liczne ekwipaże obywatelstwa okolicznego. Cała orkiestra przemyskiego pułku piechoty przygrywała w czasie wyścigów. Sędziami byli: jenerał-major Schivetz, pułkownik bar. Mertens, podpułkownik Tillemann, major Meixner. Pierwszy bieg stanowiła produkcya podoficerów w szkole jazdy. Pierwszą nagrodę wziął wachmistrz Pukacz z 4 szwadronu, drugą wachmistrz Wojtowicz z 1 szwadronu, trzecią kapral Lewczuk z pierwszego szwadronu. W biegu *Steeple-chase* (2,400 metrów) o nagrodę honorową sztabowych oficerów pułku dla pierwszego jeźdźca i nagrodę honorową korpusu oficerów pułku dla drugiego jeźdźca (na koniach służbowych), pierwszy był u mety kadet hr. Firmian na gniadej klaczy pełnoletniej półkrwi „Ksite,“ drugi podporucznik hr. Łoś na „Allegro.“

W biegu żołnierzy na odległość 2,400 metr. pierwszą nagrodę wziął szeregowiec z 1go szwadronu, drugą szeregowiec z 2 szwadronu, trzecią z 5 szwadronu. W następnym biegu oficerów *Steeple-chase* na odległość 2,800 pierwszą nagrodę stanowił dar jenerała-majora Schivetza, drugą dar honorowy. Bieg na koniach własnych, pełnej krwi. Pierwszym był podporucznik Vescovi na klaczy „Leda,“ drugim porucznik hr. Heussenstamm na koniu „Deutscher Michel.“

W dalszym wyścigu podoficerów pierwszą nagrodę wziął 6 szwadron, drugą 1 szwadron, trzecią 6 szwadron. Ostatni bieg *Steeple chase* dla oficerów. Przeszkody nieprzenoszące metra na wzwyż, a 3 metrów wszerz. I-sza nagroda ofiarowana przez pułkownika br. Mertensa, druga ofiarowana przez porucznika hr. Ledóchowskiego, trzecia ofiarowana przez korpus oficerów. Pierwszy przybył do mety porucznik hr. Heussenstamm na koniu „Sonette“ kadeta Strzygowskiego, drugi podporucznik Serda na klaczy „Mia,“ trzeci kadet Strzygowski na „Khedivie.“ W ciągu wyścigów, mianowicie w ostatnim biegu spadł z konia porucznik hr. Witold Łoś i potłukł się ciężko.

— **Ignacy Domejko** w powrocie z dłuższej swojej podróży zatrzymał się na dni kilka w Warszawie i zamieszkał w hotelu Brühlowskim. W końcu bieżącego tygodnia sędziwy uczony wyjeżdża do domu.

— **Stanisław Machnicki**, weteran z r. 1831, dzierżawca dóbr Tropiszów w Królestwie Polskiem, zmarł w dniu 21 sierpnia b. r. tamże. Zmarły, mieszkając za życia długi czas w ziemi Proszowskiej, bogobojnością, prawością charakteru, zachowaniem najprzyjaźniejszych stosunków z sąsiadami, oraz ojcowskiem sercem dla ludu, który radami zawsze wspierał, umiał sobie zaskarbić niezwykłą sympatyę, którą bardzo liczne grono obywateli i ludu okazało odprowadzając zwłoki jego do grobu rodzinnego w Igołomii.

— **W sprawie szczególnego uzdrowienia** w Częstochowie p. Gabryeli Kobylińskiej, odbiera *Kuryer Warsz.* od ojca uzdrowionej, p. Aleksandra Kobylińskiego, pisarza sądu gminnego w miasteczku Łyszkowice, w pow. łowickim, list z potwierdzeniem opisanego faktu uzdrowienia. Pan K. dodaje, że oprócz

---

POTOP

(289) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom szósty.

(Ciąg dalszy).

Oleńce świat cały zakręcił się nagle w oczach; serce w niej zamarło, piersiom zbrakło oddechu. Głosy jakieś wołały jej w duszy: „Jezusie, Maryo! to on!“ — poczem całkiem opuściła ją świadomość, gdzie jest, co się z nią dzieje.

Ale nie spadła z konia na ziemię, bo ręką chwyciła konwulsyjnie za drabinę wozu. I z chwilą gdy przyszła do przytomności, oczy jej padły na nieruchomy kształt ludzki, leżący na wozie. Tak! to był on! pan Andrzej Kmicic, chorąży orszański. I leżał na wznak na wozie; głowę miał obwiniętą w chusty, ale przy czerwonym blasku miesiąca widać było doskonale jego twarz białą i spokojną, jakby z marmuru wykutą lub zlodowaciałą pod tchnieniem śmierci. Oczy miał głęboko zapadłe i zamknięte, życie nie zdradzało się w nim najmniejszym ruchem.

— Z Bogiem! — rzekł zdejmując czapkę miecznik.

— Stój! — zawołała Oleńka.

I poczęła pytać cichym, ale prędkim, jakoby gorączkowym głosem:

— Żyw jeszcze, czy zmarły?...

— Żyw, ale śmierć nad nim.

Tu miecznik spojrzawszy na twarz Kmicica, ozwał się znowu:

— Nie dowieziecie go do Lubicza.

— Kazał się koniecznie tam wieźć, bo tam chce umrzeć.

— Z Bogiem! spieszcie się!

— Czołem bijemy!

I wóz ruszył dalej, a Oleńka z miecznikiem skoczyli co tchu w koniach w przeciwną stronę. Przelecieli przez Wołmontowicze, jak dwa widziadła nocne i dopadli do Wodoktów, nie mówiąc do siebie ni słowa przez drogę; dopiero zsiadając z konia, Oleńka zwróciła się do stryja:

— Księdza mu trzeba posłać! — rzekła zdyszanym głosem — niech w tej chwili ktoś do Upity rusza!

Miecznik zajął się żywo spełnieniem polecenia, ona zaś wpadła do swojej izby i rzuciła się na kolana przed obrazem Najświętszej Panny.

W parę godzin potem, późną już nocą dzwonek ozwał się przed bramą Wodoktów. To ksiądz przejeżdżał z Panem Jezusem do Lubicza.

Panna Aleksandra klęczała ciągle. Usta jej powtarzały litanię, którą się przy konających odmawia. A gdy ją odmówiła, po trzykroć poczęła bić głową o podłogę i powtarzać ustawicznie:

— Panie! policz mu, że z ręki nieprzyjaciół ginie! Panie policz mu, że z ręki nieprzyjaciół ginie!... Odpuść mu! zmiłuj się nad nim!...

Na tem zeszła jej cała noc. Ksiądz bawił w Lubiczu aż do rana, a wracając sam wstąpił do Wodoktów. Ona wybiegła na jego spotkanie.

— Czy już?.... — spytała.

I nie mogła mówić więcej, bo jej oddechu zbrakło.

— Żyw jeszcze — odrzekł ksiądz.

Przez następnych dni kilkanaście codzień posłańcy latali z Wodoktów do Lubicza, i każdy powracał z odpowiedzią, że pan chorąży „żyw jeszcze“ — nakoniec jeden z nich przywiózł wiadomość, którą od cyrulika, sprowadzonego z Kiejdan usłyszał, że nietylko żyw, ale i zdrowy będzie, bo postrzały goją się szczęśliwie i siły rycerzowi wracają.

Panna Aleksandra posłała hojne ofiary na mszę dziękczynną do Upity, ale od owego dnia przestali chodzić posłańcy — i dziwna rzecz! w sercu dziewczyny, razem z uspokojeniem, począł się budzić dawny żal do pana Andrzeja. — Winy jego przychodziły jej znowu co chwila do myśli, tak ciężkie, że nie do odpuszczenia. Śmierć jedynie mogła je pokryć niepamięcią... Gdy wracał do zdrowia, ciążyły znów nad nim... — A jednak wszystko, co było można przytoczyć na jego obronę, powtarzała sobie codzień biedna Oleńka.

Tyle się zaś nagryzła przez te dni, tyle jednak rozterki było w jej duszy, że aż na zdrowiu poczęła szwankować.

Zaniepokoiło to wielce pana Tomasza, więc pewnego wieczora, gdy zostali sami, spytał ją:

— Oleńka, powiedz-no mi szczerze, co ty myślisz o chorążym orszańskim?

— Bogu wiadomo, że nie chcę o nim myśleć! — odrzekła.

— Bo to widzisz... pochudłaś... Hm!... Być może, że ty jeszcze... Jać nie nalegam na nic, jeno radbym wiedzieć, co się tam w tobie dzieje... Zali nie mniemasz, że wola nieboszczyka dziada twego powinna się spełnić.

— Nigdy! — odrzekła Oleńka. — Dziaduś zostawił mi też furtę otwartą... a ja do niej na Nowy Rok zapukam. W tem spełni się jego wola.

— Nie wierzyłem i ja temu zgoła — odparł miecznik — co tu niektórzy przebąkiwali, że Babinicz a Kmicic to jedno, ale przecie pod Magierowem przy ojczyznie, a przeciw nieprzyjaciołom się już oponował i krew rozlał. Późna to poprawa, aleć zawsze poprawa!

— A przecie i książę Bogusław już teraz królowi i Rzeczypospolitej służy — odpowiedziała ze żalem panna. — Niechże im Bóg obudwom przebaczy, a zwłaszcza temu, który krew rozlał... ludzie wszelako zawsze będą mieli prawo powiedzieć, że oto w chwili największego nieszczęścia, w chwili klęsk i upadku, razem z nieprzyjaciółmi na tę ojczyznę nastawali, a nawrócili się do niej dopiero wtedy, gdy nieprzyjaciołom powinęła się już noga i gdy korzyść własna nakazywała ze zwycięzcą trzymać. Ot, w czem ich wina! Teraz już niema zdrajców, bo niema zysku ze zdrady! Ale jaka w tem zasługa?... Zali nie nowy to dowód, że tacy ludzie gotowi zawsze mocniejszemu służyć? Bógby dał, Bógby dał! żeby inaczej było, ale takich win Magierów nie opłaci...

— Prawda jest! nie mogę negować! — odrzekł miecznik. — Ciężka prawda, ale zawsze prawda! Wszyscy dawniejsi zdrajcy w czambuł do króla przeszli.

— Na chorążym orszańskim — mówiła dalej panna — ciąży jeszcze straszniejszy, niż na księciu Bogusławie zarzut, bo pan Kmicic ofiarował się przecie na króla rękę podnieść, czego się sam książę przeląkł. Zali przypadkowy postrzał może to zmazać?... Tę rękę pozwoliłabym sobie uciąć, gdyby tego nie było... ale było, jest i nie odstanie się więcej! Bóg widocznie zostawił mu życie właśnie dlatego, żeby mógł pokutować... Mój stryju! Mój stryju! tożbyśmy się oszukiwali sami, gdybyśmy chcieli w siebie wmówić, że on jest czysty. I co ztąd za zysk? Zali sumienie da się oszukać? Niechże się dzieje wola boska. Co się rozerwało, to nie zwiąże się więcej — i nie powinno! Szczęśliwam, że pan chorąży żywie.. przyznaję, bo znać, że Bóg nie odwrócił jeszcze całkiem od niego łaski swojej... ale dość mi na tem! Szczęśliwa będę, gdy usłyszę, że zmazał winy, ale niczego więcej nie chcę, nie pragnę! choćby tam dusza we mnie jeszcze pocierpieć miała... Niechaj go Bóg wspomaga...

Tu Oleńka dłużej nie mogła mówić, bo płacz ją porwał wielki i żałosny, ale był to płacz ostatni. Wypowiedziała wszystko, co nosiła w sercu, i od tej pory spokój znów począł jej wracać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zupełnego wyprostowania się skrzywionej nogi i odzyskania władzy w drugiej, ustąpił również paraliż krzyża, na który córka jego dotąd cierpiała. W kwestyi tego uzdrowienia prowadzi się urzędowe śledztwo. Uzdrowiona panna Gabryela Kobylińska liczy obecnie 26 lat.

— **Napad na plantacyach w Krakowie**. Około 11 godziny w nocy z dnia wczorajszego na dzisiejszy szedł plantacyami Andrzej Pajor, lat 24 liczący, rodem z Kościelnik, terminator szewski, i sądząc, iż za nim idą jego znajomi, zawołał „Michał!“ — Na zawołanie to przyskoczyło ku niemu kilku młodych ludzi i ci bez najmniejszego powodu rozpoczęli bitkę, podczas której kilka pchnięć nożem otrzymał Pajor. Krzyk i hałas spowodował zbiegowisko i nadejście straży policyjnej, która zaraz na miejscu jako winnych ciężkiego uszkodzenia ciała Pajora, przyaresztowała Jana Wiśniewskiego, lat 21 liczącego, rodem z Krakowa, Leizera Winklera, lat 19 liczącego, rodem z Krakowa, i Józefa Grzybczyka, lat 18 liczącego, rodem z Piasków, i tych po przeprowadzeniu dochodzenia, odstawiła do sądu karnego. Pajor, oddany do szpitala, znajduje się w stanie niebezpiecznym zdrowia.

— **Cela św. Stanisława Kostki w Rzymie**. Korespondent *G. W.* z wiecznego miasta pisze: Urzędowy organ Stolicy św. *Osservatore Romano* przemówił w sprawie pokojów św. Stanisława Kostki w klasztorze św. Jędrzeja na Kwirynale, skazanych na zagładę przez municypalność rzymską. W Nrze z 10 bm. zawiera on artykuł p. n. „Pokoje św. Stanisława Kostki“ następnej treści: Niema już wątpliwości. Pokoje, w których żył i gdzie świętego dokonał żywota Stanisław Kostka, ozdoba Towarzystwa Jezusowego i chwała polskiego narodu, mają także paść ofiarą burzącego łomu, który już obalił w Rzymie tyle chwalebnych i drogich pamiątek. To zaś, co najbardziej obudza we wszystkich bolesne osłupienie, jest, iż ci, którzy najzawzięciej chcą przyspieszyć tę świętokradzką zagładę, są właśnie inżynierowie królewskiego sabaudzkiego domu, tak słynnego w dawniejszych czasach ze swego nabożeństwa i dziedzicznej wiary. Mniemają powszechnie, iż król Humbert i królowa Małgorzata nie wiedzą o tej gorliwości, godnej niejako obrazoburców, architektów swoich. I zapewne nie byliby oni zadowoleni z pożądanej zagłady, gdyby wiedzieli, że właśnie to w tych pokojach św. Jędrzeja na Kwirynale, zamienionych w kaplicę, Ojciec św. Leon XIII otrzymał w 1837 r. święcenie subdyakonatu i dyakonatu z rąk kardynała Odescalchi'ego itd. Inny zaś watykański dziennik *la Voce della Verità* zawiera długi artykuł p. t. „Wniebowzięcie N. M. P. i zgon św. Stanisława Kostki.“ Przytacza on opis śmierci św. Stanisława przez słynnego włoskiego pisarza O. Daniela Bartolego, jakoteż lapidarny napis nad drzwiami tych świętych izb umieszczony:

Romanum societatis Jesu tyrocinium
A. S. Francisco Borgia
in hac aedium parte
institutum
s. Stanislaus Kostka
vivens coluit
et moriens illustravit.

Voce przypomina także, iż w pokojach tych Pius IX, zostawszy kapłanem, odbywał kilkakrotnie rekolekcye, a potem jako papież często je nawiedzał, i że Leon XIII wyświęcony tu został przez świątobliwego kardynała Karola Odescalchiego, potem Jezuitę; tudzież, że Karol Emanuel IV, król Sardynii, Cypru i Jerozolimy, książę sabaudzki, urodzony 24 maja 1751, złożywszy koronę d. 4 czerwca 1802 r. i zostawszy zakonnikiem przy grobie św. Stanisława, umarł w tym gmachu d. 6 października 1819 r. Panująca królowa Małgorzata sama przychodziła się modlić nietylko u grobu św. Stanisława w kościele św. Jędrzeja, ale do tych pokojów jego w klasztorze, do kościoła przytykającym... Teraz zaś niestety! część klasztoru, która pod łomem nie padnie, a najdawniejsza, najczcigodniejsza, gdzie umarł właśnie kasztelanic zakroczymski, ma uledz zagładzie, będzie przebudowana i zamieniona w pralnię z odpowiedniemi mieszkaniami dla praczek!... Ale potężne głosy protestują przeciwko temu świętokradztwu i tej profanacyi. J. I. Kraszewski napisał z Zurychu wymowny w tym względzie protest do dzienników włoskich. Ufajmy, że dzieło zniszczenia nie będzie dokonane.“

— **Persowie w Warszawie**. Za przykładem szacha Nasr Eddina, który przed kilku laty objechał Europę, poddani jego, a majętni Persowie podobnież używają takich przejażdżek. Między innymi 2 z nich Mos Fontury i Ira-Miret gościli przejazdem przez większe pół dnia w Warszawie, a mianowicie w d. 15 b. m. od przybycia pociągu kuryerskiego kolei wiedeńskiej od godziny 4-tej to jest do odejścia pociągu do Brześcia. Obu Persów, podobno wysokich w swoim kraju dygnitarzy, oczekiwał na kolei warszawski mieszkaniec p. S., któremu przez kogoś z Wiednia byli poleceni. Turyści perscy doskonale mówią po francusku i podróżują w towarzystwie Francuza, który jest ich sekretarzem. Zajmują oni osobny przedział klasy 1-szej. Przed rokiem opuścili kraj rodzinny i przez ten czas zwiedzili: Wiedeń, Paryż, Londyn, a co dziwna, Niemcy zupełnie pominęli. Obecnie zabierają się do powrotu, lecz chcą jeszcze zwiedzić Moskwę (tam się właśnie teraz udali) i Petersburg. Warszawa, trzeba wyznać szczerze, niezbyt ich interesowała. Przejechali się z panem S. do Łazienek, byli w paru kościołach, na Starem Mieście, wreszcie zjadłszy obiad dość wcześnie, wyruszyli na dworzec kolejowy. Jeden z Persów wyjawił, że wysłali już do kraju przez jakiś dom handlowy 26 pak i tłomoków z nabytemi w podróży przedmiotami, a kilkanaście sztuk wiozą z sobą.

— **Zwłoki Liszta** są przedmiotem sporu trzech miast: Bayreuthu, Weimaru i Pesztu. Pierwsze z nich na zasadzie wyrzeczonego ongi jakoby przez zmarłego mistrza zdania, „iż nie chce, by go po śmierci włóczono po świecie,“ oświadczyło, iż zwłok znakomitego muzyka nie wyda, a nawet do władz miejskich wniesiony został projekt żądający, iżby te ostatnie wydały okólnik, mocą którego zobowiążą się wystawić i utrzymywać po wsze czasy mauzoleum, godne tak znakomitego mistrza. Weimar znów na zasadzie, iż Liszt w murach jego przebył 4 dziesiątki lat, rości pretensye, aby zwłoki jego tamże spoczęły; natomiast Peszt, jako stolica Węgier, dopomina się o zwrot śmiertelnych szczątek znakomitego syna swego. Są wreszcie i tacy, którzy proponują, aby zwłoki Liszta przewieść do Eisenach u stóp Wartburga i tam pochować w katolickiej kaplicy św. Elżbiety, a więc w miejscowości gdzie żyła, jak on podobnie z Węgier pochodząca i przez niego w oratoryum upamiętniona św. Elżbieta. Księżna Wittgenstein, długoletnia przyjaciółka Liszta, napisała do pani Cosimy Wagner list, w którym oznajmia, iż zmarły mistrz wyraził niegdyś przed nią życzenie, iż pragnie być pochowanym jedynie w Peszcie, i dodaje, iż na mocy życzenia tego zwłoki powinny być corychlej do stolicy Węgier przewiezione. Pani Wagner upiera się jednak dotąd przy pozostawieniu śmiertelnych szczątek ojca w Bayreucie.

— **Sprawa Cuttinga**. Przez dość długi czas telegramy donosiły o tej sprawie, aż wreszcie wczoraj podaliśmy w „Ost. Wiadomościach,“ że Cutting został z więzienia wypuszczony. Sprawa ma taki przebieg: Szczególna historya dziennikarza A. K. Cuttinga o mało co nie wywołała dyplomatycznego zatargu między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem. Niejaki A. K. Cutting, po różnych przejściach w życiu osiadł w El Paso, małej mieścinie stanu Texas, oddzielonej od Meksyku rzeką Rio Grande del Norte. Tu Cutting jął wydawać pisemko w języku hiszpańskim *la Centinela*. Ale wydawnictwo przysporzyło mu tylko długów, zewsząd oblegli go wierzyciele i pewnej też nocy Cutting, nie mówiąc nic nikomu, drapnął na drugi brzeg rzeki i zamieszkał w El Paso del Norte, ale już na terytoryum meksykańskiem. Fortuna jednak i tutaj była dla niego macochą. Zaledwie poczęło mu iść trochę lepiej, zjawia się nagle współzawodnik w osobie p. Emila Mediny, który prospektem zapowiada wydawanie w tejże miejscowości drugiego dziennika. Cutting uważał za stósowne podnieść ten fakt w *Centineli*, a nie krępował się żadnemi względami. Dał do zrozumienia, że p. Medina jest oszustem, i że jego prospekt ma tylko na celu ściągnięcie pewnej ilości ogłoszeń, za które z góry pobierze pieniądze, a potem nie będzie ich drukował, gdyż pismo zapowiedziane nigdy się nie ukaże na widok publiczny. P. Medina zaprotestował przeciw zarzutowi nieuczciwości, zaskarżył Cutting'a do właściwej władzy i otrzymał zadosyćuczynienie w odpowiedniej formie. Ale przeciwnik jego nie uważał się za pobitego. Nie zważając wcale na dawnych wierzycieli, przeprowadził się razem z dziennikiem na drugi brzeg Rio Grande del Norte i dalej w piśmie swem począł szarpać p. Medinę.

Potem ze świeżo odbitemi egzemplarzami Cutting wylądował znów na terytoryum meksykańskiem i sam zaczął po ulicach El Paso del Norte sprzedawać swoje pismo, nie tając przed nabywcami, że wyczytają tam rzeczy niezbyt miłe dla p. Mediny. Zuchwalstwo to Cutting przypłacił drogo. Aresztowano go niezwłocznie i osadzono w więzieniu dość pierwotnem, gdzie go trzymano z miesiąc, nie dozwalając mu złożyć kaucyi. Miał jednak możność przez miejscowego konsula donieść o położeniu swem rządom Stanów Zjednoczonych. Natychmiast p. Bayard, sekretarz spraw zagranicznych, zajął się tą sprawą gorliwie. Zażądano od rządu meksykańskiego wypuszczenia na wolność p. Cutting'a z tej zasady, że paszkwil wydrukowany był na terytoryum amerykańskiem, a zatem nie podpada pod prawo meksykańskie. Wielkie rozgorączkowanie zapanowało w Ameryce; zwłaszcza w Texasie ciągle mówiono o tem, ażeby uderzyć na miasto El Paso del Norte i odbić Cutting'a. Załogę w najbliższem mieście meksykańskiego Chihuahua wzmocniono; 2000 ludzi wysłano na granicę. Zatarg wydawał się nieuniknionym i oczekiwano lada chwila skoncentrowania wojsk federalnych w Fort Blissie, gdy nagle nastał zwrot w opinii publicznej pod wpływem kilku rozsądnych członków kongresu. Kilku deputowanych wykazało, że prawo jest po stronie meksykańskiego rządu, a gotów on jest do wszelkich ustępstw. W toku tego sprawa Cutting'a przeszła pod trybunał meksykański w El Paso del Norte. Sąd skazał p. Cutting'a na więzienie i wynagrodzenie strat. Rząd Stanów Zjednoczonych nie sprzeciwił się wyrokowi temu, i cała, groźnie zapowiadająca się burza, rozproszyła się zupełnie bez żadnej katastrofy — a dzienniki doniosły już o wypuszczeniu Cuttinga na wolność.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 28go: *Lunatyczka* (*La Sonnambula. Die Nachtwandlerin*), op. w 3 aktach a w 4 odsłonach, Belliniego, z panią Skalską w roli tytułowej. Lizettą będzie pani Kasprowiczowa, Elwinem p. Florjański. Opera *Lunatyczka*, która należy do najmelodyjniejszych kompozycyj Belliniego, nigdy jeszcze dotąd nie była w Krakowie przedstawianą po polsku.

W niedzielę 29go: *Zabobon* czyli *krakowiacy i górale*, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, z muzyką Karola Kurpińskiego. W roli studenta Bardoza wystąpi p. Kasprowicz, art. dram. lwow.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

— Dnia 26go sierpnia pochmurno, w południe burza, wieczorem deszcz; termom. od 17·0 doszedł do 26·5 C. — Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 730·3 millim., termom. 17·6 C. — Wiatr południowy.

— W sobotę d. 28go sierpnia: ś. Augustyna bisk.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Treść zeszytu 8 *Misyj katolickich*: Pamiętnik O. W. Westona T. J. z czasów prześladowań angielskich za panowania Elżbiety. III. Surowe wykonanie uchwały parlamentu. Opętania i egzorcyzmy. Sroga niedola katolików. Rewizye po domach dla odszukania ukrytych kapłanów; Św. Franciszek Ksawery na dworze króla Bungo, ustęp z dziejów chrześciaństwa w Japonii; Kraje egipskie. Dżebel-Nuba i Kordofan. III Stacye misyjne w Malbes, Delen i El-Obeid (dok.); Misya północnych krajów biegunowych. II. Grenlandya III. Wyspy Owcze, Orkady, Szetlandy i Laponia (c. d.); Wycieczka misyjna do Joruby. Ogbomocho. Park miejski. Świątynia pogańska. Barwy i farby. Golarz. Z Ojo do Ibadanu. Fiditi. Isaje, Alabata i Olovissa (c. d.); Syrya północna (c. d.); Melanezya i Mikronezya. Powrót do wyspy Juliusza; Persya. Wręczenie wielkiej wstęgi orderu Piusa IX dwom synom szacha perskiego. O. T. Baczyński T. J. Wspomnienie pośmiertne. Wiadomości bieżące z misyj. Tekst objaśniony jest 14 drzeworytami.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. (Warszawa, nakładem Wł. Walewskiego) opuścił prasę zeszyt 80 i zawiera artykuły od Opole do Ositniańka. Z obszerniejszych artykułów zamieszczono następujące: Oreł, Orenburg, Orle, Orłów, Orsza, Osiek.

Wyszło z druku sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum w Jaśle za rok szkolny 1886. Oprócz części administracyjnej zawiera rozprawę prof. Franciszka Pawłowicza, p. t.: „O drugiem stasimon“ w Edypie królu, Sofoklesa.

Nakładem księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie, wyszły: „Ramotki humorystyczne z Kulparkowa codziennego życia,“ zebrał A. B. (12° 160 str.).

W Samborze nakładem autora opuściły prasę sonety Stefana, p. t.: „Konstantynopol.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zarząd *„Gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców we Lwowie,“* otworzył biuro informacyjno-statystyczne w sprawach handlowo-przemysłowych. Biuro to umieszczone zostało we Lwowie w domu przy rogu Rynku i ul. Trybunalskiej L. 1 na I piętrze, a urzęduje w każdy dzień powszedni od godz. 8—12 zrana. W biurze tem, w którem załatwiane są także wszelkie czynności kancelaryjne Stowarzyszenia, odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie jego zarządu; ważniejsze zaś sprawy, jakiemi na niem się zajmowano, są następujące: 1) Uchwalono zawiązać dla przeprowadzenia wycieczki towarzyskiej ze Lwowa do Czerniowiec w d. 11 września, komitet Obywatelski, działający wspólnie z zarządem Towarzystwa, a pierwsze posiedzenie takiego komitetu odbyć się ma we środę d. 25 bm., o godz. 7 wieczór, w biurze gremium. 2) Uchwalono utworzyć przy zarządzie Stowarzyszenia dwie stale urzędujące sekcye, a mianowicie handlową i przemysłową. 3) Postanowiono urządzić w roku bieżącym lub przyszłym specyalną wystawę wyrobów skórzanych, jakoto: garbarskich, białoskórniczych, szewskich, rymarsko-siodlarskich i rękawiczniczych, a przytem postarać się o założenie exportowej spółki wytworczej szewskiej i takiejże spółki garbarskiej. Dla bliższego zaś omówienia tej sprawy, uchwalono odbyć w biórze Stowarzyszenia posiedzenie osób fachowych, w piątek d. 27 b. m. o godz. 7 wieczór. 4) Uchwalono zaproponować na mającem się odbyć w październiku b. r. Walnem zgromadzeniu Towarzystwa, aby w miejsce dotychczasowej przyjęło dla siebie nazwę: *„Związek kupców i przemysłowców.“* 5) Wobec listu od zarządu Głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych,“ o podanie firm kupieckich i cenników towarów dla użytku tychże kółek, uchwalono odnieść się do członków Towarzystwa, mieszkających najbliżej dotyczących Kółek, aby udzielili pożądanych wiadomości, a po otrzymaniu takowych zakomunikować je rzeczonemu Zarządowi. 6) Odczytano list od ks. Jerzego Czartoryskiego, pełen życzliwości dla Towarzystwa, a dotykający głównie sprawy utworzenia we Lwowie stosownej państwowej szkoły przemysłowej i wybudowania dla niej oraz dla muzeum przemysłowego odpowiedniego gmachu. 7) Przyjęto 8 nowych członków. 8) Sprawę wydawnictwa własnego organu Stowarzyszenia postanowiono przedłożyć do załatwienia na mającem się odbyć niezadługo Walnem Zgromadzeniu; z gościnności zaś pism wychodzących dla spraw przez Towarzystwo podejmowanych starać się jak najbardziej korzystać.

Czeczuga. Towarzystwo rybackie w Berlinie zamierza tę cenną rybę przesiedlić do Wisły. (Okólnik Tow. ryb. w Krakowie Nr 3), a potrzebnych do tego okazów ma dostarczyć prof. Brussina z Zagrzebia z rzeki Sawy, kilo po 1·60 złr. według umowy z rybakami. Inspektor rybacki w Petersburgu prof. Dr Grimm, któremu tę sprawę przedstawiono, z uwagi na to, że Wisła jest rzeką międzypaństwową i dlatego wspólnym kosztem powinna być zarybioną, odpowiedział Drowi Nowickiemu, jak następuje:

„Nie przywięzuję żadnej wagi do przesiedlenia czeczugi do Wisły. Zresztą jej narybku można łatwo dostać, bo p. Tyszyński w Samarze zajmuje się zapładnianiem ikry czeczugi i wykonał też w bieżącym roku kilka zamówień. Wprawdzie przewóz narybku ma swoje wielkie trudności z powodu za wysokiej ciepłoty w miesiącu maju, wszelakoż nie jest niemożebnym, jeżeli tylko narybkowi towarzyszy człowiek, ażeby wodę zmieniał. Zalecam czeczugę do chowu w stawach, w tych bowiem darzy się wybornie, lubo się nigdy w nich nie rozmnaża. U mnie w stawach są czeczugi ważące po 20 funtów, a do tej wielkości doszły one w przeciągu lat 16. W Petersburgu płacą za takie okazy po 120 rsr., dlatego warto chować czeczugi w stawach.“

W Galicyi p. Mysłowski w Koropcu trzymał w stawach czeczugi z Dniestru, ale niewiadomo, czy i o ile mu się ten ich chów opłacał. Rada Dra Grimma opiera się na dojrzałem doświadczeniu, przeto byłoby do życzenia, aby przedsiębiorczy posiadacze stawów w Galicyi poszli za tą radą i postarali się o czeczugi do nich. Nad Dniestrem czeczuga jest tanią, zaś w dorzeczu Wisły, gdzie jej niema, cena jej zapewne przewyższałaby cenę łososia, bo jest rybą smaczną i dlatego poszukiwaną na pańskie stoły. Żydzi nie jedzą czeczugi.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu,

w dniu 27 sierpnia odbytego.

Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono około 1000 korcy zboża w większej części pszenicy i jęczmienia.

Płacono za pszenicę na 237 funtów polskich 5·50 do 5·75 rsr., jęczmień na 202 funt. p. 3·50 do 3·60.

Pomimo spadku cen zbożowych, jaki na giełdzie wiedeńskiej w ostatnich dniach nastąpił, na targu dzisiejszym kleparskim ceny utrzymały się w zupełności.

Płacono za pszenicę białą od 8·50 do 8·75 złr., czerwoną od 8·50 do 9·25 złr., żółtą od 8·50 do 9.— złr.; żyto nowe polskie 6·50 do 7·— złr.; podolskie i wołyńskie od —·— do ·— złr.; jęczmień od 6·— do 6·50 złr.; owies od 6·— do 6·25 złr. (z akcyzą); kukurudza od 9·50 do 9·75 złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od ·— do —· złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu“.

P. F. Baczakiewicz, profesor gimnazyalny, nadesłał na kolonie wakacyjne dla dzieci w Krakowie 15 złr. jako połowę czystego dochodu z balu dla dzieci, urządzonego przez niego w Szczawnicy w imieniu klubu szczawnickiego.

Na pogorzelców Ulanowa złożył Ksiądz wojskowy 3 złr.

Detronizacya ks. Aleksandra bułgarskiego.

N. Fr. Presse zamieszcza następujący list z Bukaresztu, datowany dnia 23 b. m.:

W sobotę wieczór otrzymał wasz sprawozdawca prywatną drogą wiadomość, że w Bułgaryi wybuchła rewolucya i że książę Aleksander został detronizowany. Ponieważ z powodu spóźnionej godziny wieczornej niepodobna było zaciągnąć w sferach kompetentnych informacyj, czy sensacyjna ta wiadomość, która w pierwszej chwili wydawała się tak niewiarogodną, jest prawdziwą, a więc z uwagi, że najbliższy numer waszego dziennika wychodzi dopiero dziś w południe, uznałem za stosowne udać się nazajutrz rano do Ruszczuku, aby się na terytoryum bułgarskiem poinformować o charakterze i doniosłości sygnalizowanego ruchu rewolucyjnego. Przybywszy do Giurgewo, dowiedziałem się jednak, że komunikacya telegraficzna i osobowa z wybrzeżem bułgarskiem została całkiem przerwaną i że stojący około Ruszczuku kordon wojskowy wzbrania cudzoziemcom lądowania. Następnie dowiedziałem się od pewnego zaprzyjaźnionego ze mną członka konsulatu, że doniesienie o wybuchu rewolucyi przeciw księciu jest prawdziwe; o bliższych szczegółach nie mógł mnie poinformować z powodu przerwania komunikacyi z Bułgaryą; dodał mi jednak, że wszystkie prywatne doniesienia zgadzają się w tem, iż ruch rewolucyjny jest doskonale zorganizowany i że jedynie wskutek wybornej organizacyi rewolucyi udało się przywódcom tego ruchu przeprowadzić zwycięsko i bez oporu spisek przeciw ks. Aleksandrowi. Członkami rządu prowizorycznego, który tymczasowo aż do zwołania nowo wybrać się mającego sobrania załatwiać miał sprawy bieżące, zamianowani zostali: Zankow, Karawełow, Grekow, Radosławow, Burnow i major Gruew. Pewien Bułgar jednak, zajmujący wysokie stanowisko w życiu politycznem swej ojczyzny, oświadczył memu interlokutorowi, że ułożenie tej listy rządowej miało na celu wlać przekonanie w lud bułgarski i zagranicę, że przywódcy wszystkich partyj przeświadczeni są już o niemożebności dotychczasowej polityki. Na większą część wymienionych członków rządu mogły wywrzeć wpływ ideały panslawistyczne, osobista ambicya, albo ruble rosyjskie.

Co się tyczy jednak Karawełowa, oświadczył mi mój interlokutor, że Karawełow zaprotestuje bez wątpienia przeciw umieszczeniu jego nazwiska na liście rządu prowizorycznego, jeśli go komitet rewolucyjny nie pozbawi osobistej wolności. Na moje zapytanie, jak się to stać mogło, iż książę, który położył tak wielkie zasługi około Bułgaryi i który między ludem, a więcej jeszcze w armii taką sympatyę dla siebie pozyskał, został bez oporu detronizowany, otrzymałem odpowiedź, że wobec nieporadności stosunków bułgarskich potrzeba tylko zdecydowanej akcyi małej grupy wpływowych ludzi, aby dokonać zamachu stanu, wywołać rewolucyę itd. Co się tyczy księcia Aleksandra, to był on bez kwestyi najpopularniejszą osobistością w kraju, popularność ta jednak znalazła po zeszłorocznej wojnie przeciwwagę w niezadowoleniu niższych klas z powodu zaprowadzenia ostrzejszej administracyi, tudzież z powodu, że atak rusofilskiej partyi na zagraniczną politykę księcia w połączeniu z agitacyjną działalnością ajentów rosyjsko-panslawistycznych, nie mógł pozostać bez wpływu na publiczną opinię w Bułgaryi. Co się tyczy armii, to nie możnaby powątpiewać o jej wierności, gdyby książę był w armii w chwili wybuchu spisku. Ale przywódzcy rewolucyi, którzy zapewne pozyskali sobie wyższych urzędników i oficerów sztabowych, ze względu na miłość, jaką księcia otaczali żołnierze i oficerowie po ostatniej wojnie awansowani, odłożyli wybuch spisku na chwilę, kiedy wojska znajdują się na ćwiczeniach zdala od stolicy, aby interwencya wojska nie pokrzyżowała planów rusofilskiej opozycyi. — Nie mógł jednak mój interlokutor pojąć, jakim sposobem udało się przywódcom rewolucyi przekonać ludność Zofii manifestem detronizacyjnym i opanować wszystkie urzędy i linie komunikacyjne w stolicy, a chwilowo nawet na prowincyi zyskać zwycięstwo za pośrednictwem podkomitetów rewolucyjnych.

Wczoraj odbył się także i w Ruszczuku meeting rewolucyjny, a niebawem odbędą się zapewne i w innych miastach demonstracyjne meetingi. — Wielkiej wagi jednak do tych demonstracyj przywiązywać nie można, bo po przybyciu do Bukaresztu dowiedziałem się, że terroryzm komitetów rewolucyjnych, tudzież przezorność, z jaką cały ruch rewolucyjny jest kierowany, — odgrywa tu główną rolę. I tak opowiadano mi między innemi, że partya rewolucyjna, zanim z jasną akcyą wystąpiła, opanowała nietylko biura poczt i telegrafów, ale także wszystkim konsulatom w Zofii, z wyjątkiem rosyjskiego, formalnie odcięła wszelką komunikacyę z zagranicą. Tylko depesze konsulatu rosyjskiego były ekspedyowane, podczas gdy wszystkie inne prywatne lub urzędowe depesze albo nie bywały przyjmowane, albo wstrzymywano je na granicy. Widocznie chciano świat zaskoczyć faktem dokonanym, w którym się już niewiele da zmienić.

Pester Lloyd ogłasza następujący „autentyczny opis“ detronizacyi ks. Aleksandra, podany przez „naocznego świadka.“ Swiadek ten pisze: W nocy z piątku na sobotę znajdowałem się w towarzystwie panów i była już 2 godzina po północy, gdy wracając do domu, przechodziliśmy koło pałacu księcia. Gdyśmy się zbliżyli do pałacu, usłyszeliśmy nagle kroki maszerującego wojska; krótko potem stłumiony stuk i łomot na strażnicy dworskiej — potem nastała cisza grobowa. Kilku żołnierzy ze straży, którzy stawiali opór, zostali zamordowani. Inni w milczeniu poddali się rozkazom. Był to batalion z Küstendil i dwie kompanie, utworzone z uczniów szkoły junkrów, które obsadziły wszystkie wejścia do pałacu. Była to zresztą w tym czasie cała załoga zofijska, gdyż wszystkie inne wojska wysłano w ostatnich dniach do Sliwnicy, bądź dla przedsięwzięcia tam większych ćwiczeń, bądź też dla przezorności i zabezpieczenia się wobec serbskich zbrojeń. Jak się bowiem teraz okazuje, już od kilku tygodni komunikowano bułgarskiemu rządowi systematycznie fałszywe poufne raporta tej treści, iż Serbia w cichości się zbroi i myśli o nagłym napadzie. Te ciągłe podejrzywania Serbii doprowadziły do upragnionego celu stronników Zankowa. Stolicę bułgarską ogołocono z wojska i tylko jeden w Zofii został batalion, którego komendantem był Gruew, młody i ambitny karyerowicz, zostający w porozumieniu z Zankowem i metropolitą Klementem.

Podczas gdy obsadzono wszystkie wejścia i schody pałacu, wskutek hałasu obudził się urzędnik dworski, który spał na parterze. Ten zaledwie rzucił okiem na podworzec, zrozumiał całą sytuacyę. Należy dodać, iż książę w piątek rano otrzymał bezimienny list, który go przestrzegał i cały spisek przedstawiał. Książę, którego nieustraszoność jest znaną, śmiał się z groźby, odczytał list swoim zaufanym i bratu i rzucił go do kosza. Urzędnik ów udał się natychmiast do pokoju ks. Fr. Józefa. Ten zszedł na podworzec, wywiązała się namiętna wymiana słów, prowadzona tak głośno, iż ks. Aleksander się obudził i w kilka minut potem, w połowie tylko ubrany, stanął na podwórzu przy boku swego brata. „Co się tu dzieje?“ zapytał. Rozkazująca postać księcia i jego spokój, wywarły imponujące wrażenie na sprzysiężonych, którzy się mimowolnie skłonili i przy pojawieniu się księcia umilkli. Gruew, który z dwoma oficerami stał w pierwszym szeregu, zabrał głos i w spokojnym tonie odrzekł: „iż dobro Bułgaryi wymaga abdykacyi księcia.“ Książę wprost odparł tę insynuacyę, poczem Gruew wskazał na wojsko, które przed oknami przemaszerowało, i rzekł: „Cała armia żąda burzliwie abdykacyi księcia i opieki cara rosyjskiego, którego książę tak mocno obraził.“

Wskazanie wojska i widok pełnej nadziei wojskowej młodzieży bułgarskiej, która pierwsze swe kroki rozpoczynała zdradą swego pana, który osobiście utworzył i urządził jej instytut, wywarła przygnębiające wrażenie. Przyłożywszy skroń do szyby szklanej, patrzał książę Aleksander przez chwilę zamyślony przez okno na wojsko, poczem odwrócił się i rzekł rozrzewnionym głosem: „Dobrze więc, ułóżcie dokument abdykacyi, a ja go podpiszę. Skoro mnie moje wojsko opuszcza, a oficerowie i żołnierze, których prowadziłem do zwycięstwa, usuwają się odemnie, wtedy w tym kraju nie mam nic więcej do czynienia. Napiszcie, co chcecie, lecz szybko!“ Potem wyszedł książę z przedsionka parteru, w którym odbyła się ta scena, i udał się na schody, prowadzące na pierwsze piętro, gdzie się znajdował pokój sypialny, ażeby się tam kompletnie ubrać. Sprzysiężeni jednak mieli dokument abdykacyi już gotowy w kieszeni, dlatego też poszli krok w krok za księciem, nie spuszczając go wcale z oka, i położyli mu w pokoju na piętrze dokument do podpisu. Książę przeczytał milcząco dokument i podpisał pod nim pewną ręką: „Aleksander. Bóg niechaj ochroni Bułgaryę.“ Poczem sprzysiężeni usilnie nalegali na księcia, aby natychmiast wyjeżdżał. Oświadczył więc do tego gotowość, żądał jednak, ażeby podróż odbył w towarzystwie swego brata księcia Franciszka Józefa.

Zezwolono wprawdzie na to, jednak pod warunkiem, że brat księcia pojedzie za nim w drugim powozie, również iż nikt z orszaku księcia nie śmie się przyłączyć do odjeżdżających. Wogóle obchodzono się z księciem grzecznie, tylko sprzysiężeni nie dawali mu więcej tytułu: Wysokość, lecz poprostu: kniaź. Książę uzupełniwszy swoją garderobę, poszedł w towarzystwie szpaleru żołnierzy, Gruewa i dwóch oficerów do ministeryum wojny, odległego mniej więcej o 150 kroków w bok od pałacu, dokąd także przyprowadzono później księcia Franciszka Józefa. Tymczasem zajechały dwa powozy, w których zajęli miejsca książę Aleksander i książę Franciszek Józef, każdy w towarzystwie dwóch oficerów i jednego uzbrojonego żołnierza na koźle. Kilku kawalerzystów rozpoczęło i zamknęło pochód. Była godzina ¼4 rano, kiedy oba powozy wyruszyły w drogę w kierunku przesmyku Berkowicy i Giaci. Zanim powozy odjechały, rzekł książę do Gruewa: „Nie mam przy sobie żadnych pieniędzy, pozwól pan, aby przyszedł pan Menges“. Menges, Niemiec i wypróbowany mąż zaufania księcia, zawiadywał jego prywatną kasą. Sprzysiężonym chodziło jednak przedewszystkiem o to, aby księcia jak najrychlej wyprowadzić z miasta. Wskutek tego nie chcieli żadną miarą zezwolić na spotkanie się z jakąkolwiek osobą jego orszaku. Dlatego odpowiedział Gruew, że sam się już postara o to, ażeby Menges wysłał pieniądze księciu do Łom Palanki, co też rzeczywiście tegosamego dnia nastąpiło. Po wyjeździe księcia udali się sprzysiężeni do metropolity Klementa, którego razem z Zankowem uważać należy, jako duszę całego ruchu rewolucyjnego.

Tymczasem rozwiązano cały batalion w mniejsze oddziały straży, które zajęły publiczne gmachy i te domy, w których mieszkali dystyngowani obcy i więcej znani poplecznicy Karawełowa. Nie wypuszczono z tych domów nikogo, nawet sług, chcących rano wody przynieść, również nie wpuszczono nikogo do środka. Równocześnie przebiegały patrole przez ulice i spędzały wszystkich, napotykanych na drodze i niemających o tem, co zaszło, najmniejszej wiadomości — do cerkwi. Każdemu z wchodzących do cerkwi wtykano do ręki przez umyślnie najętych do tego ludzi jeden do dwóch rubli. Szczególnie dobre wrażenie wywarło to postępowanie na mleczarzy i włościan z okolicy, którzy przybyli ze swemi płodami na targ i bardzo przyjemnie byli zadziwieni, że otrzymali pieniądze bez pozbywania swych towarów. Przed godziną 5tą odbył metropolita nabożeństwo, przyczem zawiadomił obecnych: „Bóg uwolnił naród bułgarski od księcia Battenberskiego i przyprowadził go znów najłaskawiej pod opiekę potężnego cara Wszechrosyi.“ Po nabożeństwie dał cały oddział wojska przed kościołem trzy salwy, ażeby w ten sposób uczcić wesołą nowinę. Te salwy zbudziły dopiero lepszą klasę ludności, która spiesząc z zadziwieniem na ulicę, nie mogła tego pojąć, dowiedziawszy się, iż książę abdykował i już wyjechał, i że się utworzył nowy rząd. Tymczasem tłum ludu pędzono przed konsulat rosyjski,

jednopiętrowy dom z balkonem. Na balkonie stali Bogdanow, zarządzający konsulatem rosyjskim, po prawej stronie metropolita Klement, po lewej Zankow. W tyle za nimi był Gruew. Metropolita podnosząc oba ramiona do góry, rzekł, iż chce pobłogosławić lud. W tej chwili lud rzucił się na kolana, aby otrzymać duchowne błogosławieństwo. — Tymczasem agitatorowie krzyczeli: hurra! i błagali Bogdanowa o pomoc, którą im tenże w imieniu cara przyrzekł.

Jakich środków użyli sprzysiężeni, można się przekonać z następnego faktu: Z obsadzonych domów nie wolno było nikomu wyjść, gdyż bez wyjątku grożono każdemu zastrzeleniem. Zofijski zastępca barona Hirscha przeszedł przez obsaczony punkt, a w tej chwili świsnęły za nim dwie kulki, tak, że wrócił się zaraz do domu. W sobotę, a nawet jeszcze w niedzielę wszelkie depesze i rozkazy podpisywane były nazwiskami Karawełowa i ministra wojny Nikiforowa. Obaj protestowali i grozili, że wszystko odkryją — szczególniej Nikiforow rzucał się, jak szalony. Fałszowanie trwało jednak dalej i tylko temu fałszowaniu należy zawdzięczyć sukces, który pierwotnie osiągniętym został. Tymczasem rozdawano pomiędzy gmin hojnie pieniądze, lecz wykształceni ludzie głośno szemrali mimo terorystycznej władzy. Przedewszystkiem rozporządzono, że nie wolno wysyłać żadnych depesz, nawet od dyplomatów, poczem porozumieli się zastępcy Niemiec i Austro-Węgier i wysłali swoje doniesienia przez swojego zaufanego, który w Pirocie miał je podać do Wiednia i Berlina. Na granicy jednak przytrzymano wysłańca. Chciał więc zatelegrafować do Zofii, aby donieść zastępcy Niemiec o tem, co zaszło. Depeszy jednak nie przyjęto, a wysłaniec zmuszony był sam powrócić. Zastępca Niemiec udał się więc do Zankowa i przemówił do niego w sposób tak dobitny i zrozumiały, że Zankow wydał natychmiast rozkaz, aby wysłańca przepuszczono. Wysłaniec więc wyjechał i przybył szczęśliwie do Pirotu. Podobnych wypadków było kilka, lecz tylko zastępca Niemiec osiągnął skutek swoją reklamacyą.

Z czasu, kiedy wywożono księcia Aleksandra z Bułgaryi, donoszą do *N. fr. Presse* następujące szczegóły: W poniedziałek d. 23 b. m. przywieziono księcia Aleksandra i brata jego księcia Franciszka Józefa do Rahowy. W pół godziny po przyjeździe jego do tego miejsca nadszedł statek z Łom Palanki, nad którym rozkazy objął oficer, oddany ówczesnemu rządowi prowizorycznemu, powołując się na rozkaz ministra wojny Gruewa. Książę wsiadł z bratem swoim na statek, żądając, aby go wieźli w górę rzeki. Na żądanie to przystano zrazu. Skoro jednak książę wszedł do kajuty i wyjścia z niej obstawione zostały wartami, statek zwrócił się nagle w dół rzeki i udał się, jak wiadomo, do Reni.

Jak donoszą z Darmstadtu, książę wydanym tu został władzom rosyjskim. Później nadszedł z Petersburga rozkaz, aby go wypuścić na wolność.

Dla charakterystyki sposobu, w jaki podczas ostatnich wypadków odcięto komunikacyę Bułgaryi z zagranicą i na odwrót, przytacza *Pol. Corr.* to, co opowiadają w dyplomatycznych kołach wiedeńskich: Wiedeński urząd spraw zagranicznych przez cały czas aż do dnia dzisiejszego (t. j. do 26 b. m.), nie otrzymał z Zofii ani piśmiennych, ani telegraficznych raportów, a również nie udało mu się przesłać żadnych komunikatów do Bułgaryi. W tem samem położeniu znajdowały się gabinety w Londynie i Berlinie, choćby nawet prawdziwem było, iż jedynemu posłańcowi niemieckiej ajencyi w Zofii udało się przejść granicę. Szczęśliwszym był ajent francuski, który bądź to wskutek faworyzowania ze strony rządu rewolucyjnego, bądź też w inny sposób, mógł wysiać kilka depesz do swego rządu. Żadnych przeszkód w komunikowaniu wiadomości nie stawiano tylko rosyjskiemu rządowi i jego reprezentantowi w Zofii.

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corr.*, iż wojskowe osobistości, które brały udział w spisku przeciw ks. Aleksandrowi, a mianowicie pułkownik Kisiałow i kapitanowie Dimitriew i Benderew umknęli i ścigają ich wskutek rozkazu obecnego szefa gabinetu Panowa. — Pominąwszy Rumelię wschodnią, urządziły manifestacyę na rzecz księcia następujące miasta: Trn, Sistow, Gabrowo, Plewna, Tirnowo, Nikopoli, Widyń, Ruszczuk, Silistrya, Rasgrad, Warna i Szumla. Uznanie nowego rządu nastąpiło zdaje się przez cały kraj. — Z wyjątkiem Zofii, gdzie zaszły walki uliczne, przeszła kontrrewolucya bez krwawych ofiar i panuje obecnie wszędzie pokój.

Gdzie się obecnie książę Aleksander znajduje? Do chwili, gdy to piszemy, nie możemy na to stanowczo odpowiedzieć. *Polit. Corr.* otrzymała dnia 26 b. m. z Bukaresztu wiadomość, iż książę Aleksander d. 25 b. m. wieczór odjechał z Reni ku Odessie, zkąd się uda do Niemiec. *N. Fr. Presse* dowiaduje się zaś, iż ks. Aleksander wyjechał d. 24 b. m. wieczór z Reni osobnym pociągiem, udając się do Darmstadtu, gdzie miał stanąć dnia wczorajszego. Ojciec księcia przebywa w zamku Heiligenberg koło Jugenheim. Pierwszą wiadomość o rewolucyi bułgarskiej miał otrzymać ks. Aleksander hesski w niedzielę wieczór, a wyczytał ją w osobnem wydaniu *Frankfurter Ztg.*

Wbrew twierdzeniom, jakoby książę jechał do Darmstadtu, krążą także po dziennikach wiadomości, iż książę powraca do Bułgaryi. Z Dżiurdżewa donoszą mianowicie, iż bułgarski okręt wojenny z muzyką wojskową udał się z Ruszczuku do Silistryi naprzeciw księciu. *Pester Lloyd* zaś donosi, iż książę ma przybyć dziś do Ruszczuku, ozdobionego uroczyście flagami. Armia wyrusza, aby go w tryumfie do Zofii wprowadzić. W Budapeszcie zaś krążyły wczoraj pogłoski, iż ks. Aleksander przybył do Silistryi i na czele 3000 wojska miał wczoraj wylądować w Ruszczuku, dokąd przybywa wierny mu garnizon z Szumli.

O ile na podstawie dotychczasowych wiadomości sądzić można, pogłoski o obecnym powrocie ks. Aleksandra do Bułgaryi nie zdają się prawdziwemi. Najprawdopodobniej jest obecnie książę w drodze do Darmstadtu. W kołach dyplomatycznych wiedeńskich, jak donosi *N. Fr. Presse*, panuje przekonanie, iż książę, mimo kontrrewolucyi w Bułgaryi i przychylnych sobie manifestacyj, nie powróci do Bułgaryi. Trudności, jakie się wyłonić mogą z powodu kontrrewolucyi, zostałyby rozwiązane na konferencyi, o której zwołaniu powziętą będzie uchwała podczas odbywających się obrad dyplomatów w Franzensbadzie.

Z Belgradu donoszą: Gdy król Milan otrzymał dokładną relacyę o wypadkach bułgarskich, miał zawołać: „Jestto perfidia, jakiej się nigdzie w Europie nie dopuszczono. W takich chwilach zapomina się o całej przeszłości. Gdybym wiedział, gdzie się znajduje ks. Aleksander, tobym wszystko uczynił, aby mu przyjść z pomocą.“

W chwili, kiedy się rozeszła pierwsza wieść o wydaniu w Reni księcia Aleksandra władzom rosyjskim, pisała berlińska *Post*: „Wydanie Rosyi księcia Aleksandra sprawi ostatniej jaknajwiększy ambaras. Gdyby Rosya chciała interweniować, musiałaby chyba teraz wysunąć naprzód księcia Aleksandra, który, jako prawowity książę, w następstwie postanowień traktatu berlińskiego ustanowiony, ma zupełne prawo zażądania bezpośredniej akcyi mocarstw w obronie zagrożonego traktatu.“

National-Ztg nie wierzy w abdykacyę księcia Aleksandra i uważa ją za mistyfikacyę, rzuconą w świat przez sprzysiężonych.

Germania przypomina Niemcom, że zwrot, jakiby sprawa bułgarska wziąść mogła ze szkodą Austryi, znaczyłby osłabienie sojusznika Niemiec i wpłynąłby na osłabienie przymierza austryacko-niemieckiego i wyraża swą obawę, czy ks. Bismark nie znajduje się na jednym z tych punktów zwrotnych, na których się czasem w inny kierunek polityki przerzuca.

Sposób, w jaki sobie postąpili sprzysiężeni z księciem Aleksandrem, mówi *Fremdenblatt*, wywołał w całej przyzwoitej prasie europejskiej odrazę i ściągnął na siebie ostre potępienie; tem szczególniejszą jest więc rzeczą, że te same dzienniki, które zdradę i kłamliwe podstępy Zankowa i towarzyszy piętnują, nie wzdrygają się przed insynuacyą, jakoby gabinety, które w polityce zagranicznej przedewszystkiem zasadę monarchiczną i konserwatywną reprezentują, miały wiedzieć o uknutej konspiracyi, a nawet wyrażają otwarcie, że tak jest niezawodnie. Wystarczy zapewne proste zwrócenie uwagi na niedorzeczność takich konjektur, które po części i bez złego zamiaru czyniono, aby ją pojąć i poznać zarazem, jaki zamęt w wyobrażeniach podobne wnioski sprawić mogą.“

Telegramy.

Petersburg 27 sierpnia. Skoro tylko nadeszła tu wiadomość, iż książę Aleksader ma przybyć na terytoryum rosyjskie, wydał car rozkaz aby księciu pozwolono wylądować i jechać dalej, dokąd zechce.

Frankfurt n. M. 27 sierpnia. Podług *Frankfurter Journal* otrzymał ojciec księcia Aleksandra dotąd tylko doniesienie, że ks. Aleksander jedzie do Wrocławia, i że ztamtąd da o sobie dalszą wiadomość.

Wiedeń 27go sierpnia (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: Podług nadeszłych tu wiadomości, ma się przedewszystkiem w Darmstadzie odbyć narada familijna nad kwestyą powrotu ks. Aleksandra do Zofii.

Wiedeń 27 sierpnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Brukseli: Wskutek zajść bułgarskich skróci Tisza pobyt swój w Ostendzie i wyjedzie ztamtąd dziś do Wiednia.

Wiedeń 27 sierpnia. *Polit. Corr.* pisze: Meeting w Śliwnie, w którym wzięło udział 10,000 osób, proklamował uroczyście, iż obstaje przy ks. Aleksandrze, i postanowił zakomunikować to reprezentantom mocarstw w Bukareszcie.

Meeting w Kazanliku zatelegrafował do cara z prośbą, aby zachował życzliwość dla Bułgaryi. Odpowiedź z Petersburga brzmiała: Tej życzliwości Bułgarzy mogą być pewni, jeżeli tylko utrzymają porządek, w czem popierać ich będą ajenci rosyjscy.

W Zofii i w kraju panuje zupełny pokój.

Petersburg 27 sierpnia. *Grażdanin* donosi w formie pogłoski, że były *attaché* przy boku cesarza niemieckiego jenerał-major Dołgoruki ma być wysłany do Bułgaryi, aby zbadać tamtejsze zajścia. Oprócz tego wysłanych ma być do Bułgaryi ponownie wielu oficerów rosyjskich i jenerał-adjutant Stalipyn, który ma być przeznaczony na naczelnego komendanta armii bułgarskiej.

Konstantynopol 27 sierpnia. Na okólnik Porty z dnia 23 b. m. odpowiedziały mocarstwa ogólnikowo, oświadczając, że zanim odpowiedzą szczegółowo, muszą zaczekać na dokładne wiadomości o zajściach w Bułgaryi.

Wiedeń 27 sierpnia. (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Petersburga: Ponieważ obecna chwila wydaje się bardzo dogodną dla interwencyi rosyjskiej w Bułgaryi, a Rosya mimo to do interwencyi tej nie przystępuje, przeto okazuje się z tego, że dawniejsze żądanie opinii publicznej, aby Rosya interweniowała, nie było na seryo. Dziś wyrażają dzienniki rosyjskie szczere, jak się zdaje, życzenie, aby zbrojna interwencya Rosyi nie była potrzebną. Rosyjska *Gazeta petersburska* oświadcza otwarcie, że Rosya nie powinna ponosić nowych ofiar dla utrzymania pokoju w Bułgaryi, gdyż Bułgarya nie jest tego warta.

Wogóle żaden dziennik nie oświadcza się za okupacyą. *Świet* przemawia za wyborem jednego z rosyjskich w. książąt na następcę ks. Aleksandra, a powołując się na to, że Cesarz austryacki jest także tylko jeneralnym gubernatorem Porty w Bośni i Hercegowinie, twierdzi, że rosyjski w. książę może rządzić w tureckiej Bułgaryi bez ujmy dla swej godności.

W trzeźwo i spokojnie myślących sferach politycznych utrzymują, że przewrót w Bułgaryi ureguluje o tyle kwestyę wschodnią, iż Bośnia i Hercegowina za zezwoleniem Rosyi przypadnie stanowczo Austryi i że Rosyi bez oporu przyznany będzie wpływ na Bułgaryę.

Petersburg 27 sierpnia. *Journal de St. Petersbourg* stawia kwestyę, czy rejencya bułgarska może być trwałą i czy będzie umiała utrzymać pokój i zdobyć dla swych decyzyj szacunek w armii. W interesie kraju, zagrożonego przez anarchię i wydanego na łup wszelkim niepokojom i niepewnościom, spodziewać się należy, że nie zabraknie Bułgaryi opieki mocarstw, do której ministerstwo właśnie się odwołuje. Kraj ten powinien jednak stać się tego godnym, utrzymując przynajmniej materyalny porządek, dopóki nie zapadnie decyzya o jego losie.

Powołując się dalej na to, że niemieckie a nawet wiedeńskie dzienniki nie tają tego, że usunięcie ks. Aleksandra było wskazane i że pozwala ze spokojniejszym umysłem ocenić stosunki na Wschodzie pisze ów dziennik: Zapatrywania te dyktuje przekonanie, że trzy cesarstwa teraz więcej niż kiedykolwiek jednomyślnie utrzymają pokój, a wypadkom w krajach naddunajskich zachowają ich lokalny charakter.

Zjazd we Franzensbadzie wzmocni tylko to zaufanie i będzie nowym objawem, że rządy cesarskie postanowiły akcyę swą prowadzić w porozumieniu i nie dać się porwać wypadkom, ale je raczej w interesie powszechnego pokoju opanować.

Londyn 27 sierpnia. Prawie wszystkie dzienniki przemawiają za natychmiastowym powrotem ks. Aleksandra do Zofii.

Wiedeń 27 sierpnia. *Neues Wiener Tagblatt* ogłasza okólnik ministra Giersa, datowany z Francensbadu dnia 26 sierpnia, a wystósowany do zagranicznych reprezentantów Rosyi.

W okólniku tym zaznacza Giers stanowisko Rosyi względem Bułgaryi, oświadczając, że abdykacya ks. Aleksandra odbyła się wśród takich okoliczności i w takiej formie, którąby nigdy nie mogła znaleść dla siebie uznania w polityce rosyjskiej. Lud bułgarski, orzekając detronizacyę księcia, usłuchał bez wątpienia swego naturalnego uczucia, usuwając przez to przeszkodę, która ścisłe węzły, łączące lud bułgarski, oswobodzony ciężkiemi i niesamolubnemi ofiarami, z pokrewnym mu ludem rosyjskim, mogła na jakiś czas osłabić. W chwili jednak, kiedyśmy ku prawdziwemu zdziwieniu zrozumieli, do jakich nieporozumień wypadek z dnia 21 b. m. dał powód, pospieszyłem polecić naszym ajentom w Bułgaryi, aby za pomocą wpływu swego zdziałali, iżby to, co zaszło, cofnięte zostało tak, aby ani cień podejrzenia nie padł na sposób działania gabinetu rosyjskiego.

Lud bułgarski dowiódł czynem swym z dnia 21 b. m. swych wielkich sympatyj i przywiązania do swych oswobodzicieli, ale idąc za naszą wolą, tj. znosząc rząd prowizoryczny i powołując napowrót ks. Aleksandra, zamanifestował głęboką swą uległość względem Rosyi, uczynił rosyjsko-bułgarski węzeł nierozerwalnym, osiągnął najwyższy szczyt lojalności i okazał największy szacunek dla zasad monarchicznych, dla porządku i trwałości stosunków, którychto zasad była i będzie Rosya stałą i zdecydowaną przedstawicielką. Oto jest klucz do zrozumienia tych na pozór pełnych sprzeczności wypadków w Bułgaryi.

Giers oświadcza, że w czasie zjazdu z Bismarkiem wyłuszczy mu w podobny sposób przebieg wypadków, i spodziewa się po wysokich poglądach zaprzyjaźnionego męża stanu, iż tenże oceni należycie ponowne ofiary, jakie Rosya poniosła w Bułgaryi w interesie pokoju i dla utrzymania zasad monarchicznych, że udzieli swej światłej rady i silnego poparcia dla stanowczego uregulowania stosunków bułgarskich, z czem pokojowe uregulowanie stosunków na Wschodzie w tak ścisłym jest związku. Czyż to, co lud bułgarski dokonał w chwilowem upojeniu, a co przez nasz wpływ zostało naprawione, nie ma być ustalone stanowczo tak w legalnej jak i lojalnej formie? Mogę nawet spodziewać się, że książę, którego wysokie przymioty chętnie uznaję, który jednak na nieszczęście stał się igraszką wpływów, którym nie był w stanie dostatecznie się oprzeć, w zrozumieniu faktów i po spokojnem ocenieniu stosunków z własnego popędu i bez żadnej presyi powtórzy akt abdykacyjny, który został na nim wymuszony wśród okoliczności, nad któremi my pierwsi ubolewaliśmy i które my wyłącznie naprawiliśmy. W porozumieniu z zaprzyjaźnionemi mocarstwami potrafimy później w słuszny i sprawiedliwy sposób przywrócić równowagę między sprzecznemi z sobą interesami na Wschodzie, gdyż zabezpieczymy nasze uzasadnione prawa w Bułgaryi przed wszelkiemi dalszemi zajściami, a to dostarczy także pokojowi europejskiemu nowych silnych podstaw, a dla przyjaźni naszej z mocarstwami europejskiemi będzie dalszą silną rękojmią.

Lwów 27 sierpnia (pryw.). Książę Aleksander bułgarski ma dziś kuryerskim pociągiem wyjechać z Podwołoczysk.

Lwów 27 sierpnia (pryw.). Marszałek dworu bułgarskiego i kapelan nadworny księcia Aleksandra przybyli tutaj i oczekują dziś przyjazdu księcia. Wczoraj mnóstwo osób zalegało dworzec, oczekując księcia.

Lwów 27go sierpnia (pryw.). Książę Aleksander wyjechał z Podwołoczysk kuryerskim pociągiem.

Lwów 27go sierpnia (godzina 11½ przed południem). Tutejszej dyrekcyi ruchu doniesiono właśnie, iż książę bułgarski opuścił kuryerskim pociągiem Podwołoczyska.

Lwów 27 sierpnia (pryw.). Książę Aleksander bułgarski przybył tu pociągiem kuryerskim. Na peronie powitał go marszałek dworu i kapelan nadworny, którzy przybyli tu wczoraj pociągiem czerniowieckim. Książę, powitany przez licznie zebraną publiczność, zajechał do hotelu francuskiego. — Tu doręczono mu depesze z Franzensbadu. Książę ma jutro po południu opuścić Lwów.

Telegramy własne „Czasu“.

Przeworsk 27 sierpnia. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn wysiadł o godzinie 12 w Łancucie, powitany na dworcu przez namiestnika Zaleskiego i Romana hr. Potockiego. Minister jedzie jutro z Namiestnikiem do Słobody rungurskiej. Hr. Alfred Potocki bawi w Łancucie.

Lwów 27 sierpnia. Marszałek Dr Zyblikiewicz i ks. Adam Sapieha towarzyszyć będą ministrowi rolnictwa do Kołomyi i Słobody rungurskiej.

Wiedeń 27 sierpnia. Cesarz, oraz Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm powrócili tu wczoraj w południe z Brucku. O godzinie 1½ w południe przyjmował Cesarz hr. Kalnokiego na audyencyi.

Francensbad 27 sierpnia. Ks. Bismark konferować będzie ponownie dziś o godzinie 11 przed południem z Giersem, o godzinie 12½ będzie na śniadaniu razem z Giersem, a o godzinie 2½ po południu ztąd wyjedzie.

Wiedeń 27 sierpnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Francensbadu: Krążą tu pogłoski, że Kalnoky przybędzie tu dzisiaj.

Peszt 27 sierpnia. Do *Pester Lloyda* donoszą z Francensbadu, że ks. Bismark miał w przejeździe rozmowę w Ratysbonie z Kalnokym.

Telegramy biura koresp.

Francensbad 27 sierpnia. Ks. Bismark przybył tu wczoraj o godzinie 2 minut 20 popołudniu. Na dworcu kolejowym przyjmowała go rodzina Giersa, a publiczność witała kanclerza okrzykami: „Niech żyje!“ Giers wyjechał do Chebu naprzeciw kanclerza. O godzinie 5 popołudniu był Bismark na obiedzie u Giersa.

Francensbad 27 sierpnia. Podczas obiadu u Giersa odegrała muzyka kąpielowa austryacki, pruski i rosyjski hymn ludowy. Całe towarzystwo wysłuchało tych hymnów w postawie stojącej. Po obiedzie konwersował Bismark z Giersem jakiś czas żywo na balkonie. O godzinie 7ej wieczór powrócił ks. Bismark do swego hotelu. Publiczność witała go w drodze bardzo sympatycznie.

Francensbad 27 sierpnia. Po wczorajszym obiedzie dyplomatycznym, który trwał do godziny 7 wieczór, odbył ks. Bismark ze swą małżonką przejażdżkę po mieście, poczem powrócił do swego hotelu. Wkrótce później udał się kanclerz na spacer do rozległych partyj ogrodowych, gdzie publiczność witała go z zapałem. Dziś od godziny 11 do wpół do 1-szej trwała konferencya dyplomatyczna, poczem odbyło się śniadanie. O godzinie wpół do 3 odjedzie Bismark pociągiem pospiesznym do Berlina.

Berlin 27 sierpnia. Król portugalski przybył tu w południe. Na dworcu kolejowym przyjmował go cesarz i książęta.

Londyn 27 sierpnia. Z Izby niższej. Fergusson odparł zarzuty Tannera, jakoby którekolwiek z mocarstw naruszyło traktat berliński w związku z wypadkami bułgarskiemi.

Wniosek Edwarda, żądający odroczenia Izby, aby postawić wniosek protestujący przeciw wysłaniu jenerała Bullera do Irlandyi, odrzucono 241 przeciw 146 głosom.

Buller udał się wczoraj wieczór z Dublina do południowej Irlandyi.

Już po zamknięciu dziennika otrzymujemy depeszę z Wiednia, w której biuro korespondencyjne donosi, iż zatelegrafowany nam dziś według *Wiener Tagblatt* okólnik Giersa do reprezentantów Rosyi za granicą, jest zmyślony.

Kursa. Wiedeń 27 sierpnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·80. — Renta austr. srebrna opod. 85·35. — Renta 4% złota austr. 119·40. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·—. — Akcye kredytowe 279·70. — Londyn 126·35. — Napoleony 10·02½. — Dukaty 5·95. Marki 61·85.

Berlin — sierpnia. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty rosyjs. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop. }

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł. }

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w noc.	2·25 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wie.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 —	122
Marki niemieckie	61 50	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 98	10 05
Imperyał ważny	10 30	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 65	85 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	106 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „ „ „	101 50	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 —	103 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	48 —	49 50
5% „ „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	192 —	194 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	227 50	229 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 25	9 75
Wiedeń 26 sierpnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	84 70	84 90
4⅕% „ srebrna	85 25	85 45
4% „ złota	118 90	119 20
4% „ węgierska złota	107 85	108 —
5% „ „ papier.	94 70	94 85
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 75	142 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 75	141 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 25	168 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	106 —
Galicyjskie „ „	105 —	106 —
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 10	105 80
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 75	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 —	154 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 60	112 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	229 —	230 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	278 90	279 20
„ Bank węgierski . 200 „	288 50	289 —
Depositen-Bank . 200 „	189 —	189 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	545 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	860 —	862 —
Unionbank . 100 „	73 50	73 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	155 50	156 —
Wied. Bankverein . 100 „	103 10	103 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	191 —	191 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	388 —	390 —
Elżbiety . 210 „ „	244 50	245 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	207 —	207 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2266	2270
Franciszka Józefa . 200 „ „	220 —	221 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	192 25	192 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152	152 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	228 —	228 50
Nordwest austr. . 200 „ „	172 50	173 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	171 25	171 50
Rudolfa . 200 „ „	192 50	193 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	188 50	189 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	231 10	231 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	113 —	113 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 50	253 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 75	177 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	174 50	175 —
„ Westb. . 200 „ „	173 25	173 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 25	125 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	101 —	101 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	— —	102 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	— —	102 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 40	94 90
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	103 40
5% „ „ „ „ prem.	102 40	— —
5% „ „ „ „ 40 lat	100 —	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 10
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	105 30	105 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 75	102 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 50	102 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 50	120 —
„ za 200 Mrk. nie op.	127 —	127 70
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 90	99 30
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	110 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 80	101 30
„ Jarosław 300 „ „	100 50	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 90	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 50	84 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 70	94 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 70	106 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	94 25	94 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	— —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 70	101 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	203 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	161 25	162 —
„ „ . 200 złr. 5%	131 50	132 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	110 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 40	102 —
„ „ II Em. 200 „ „	101 30	101 70
„ Nordost . 300 „ „	100 —	101 50
„ „ złotem . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 75	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 50	126 —
„ Węgierskie „ 100	120 50	120 75
3% „ Tureckie fr. 400	— —	— —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	180 —	180 50
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	118 75	119 25
Insbrucku „ 20	21 90	22 40
Keglewicha „ 10½	23 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	46 50
Palfy „ 42	44 —	45 20
Rudolfa „ 10	19 60	20 —
Salma „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie „ 20	24 —	24 50
St. Genois „ 42	57 —	57 50
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza „ 20	44 50	45 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20 frankówki	10 02	10 03
Imperyały rosyjskie	10 33	10 34
Funty szterl. angielskie	12 57	12 61
Liry tureckie złote	11 34	11 36
Marki niemieckie za 100 marek	61 85	61 90
Rubel papierowy za 100	121 50	121 75
Lwów 25 sierpnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 75	102 75
4% „ „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 75	103 75
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	103 —	104 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 26 sierpnia.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 —
kupon	— —	— 89

Nauczycielka z długoletnią praktyką, udziela lekcyj języka francuskiego dochodząc do uczennic, pod bardzo przystępnemi warunkami. Ulica Karmelicka Nr. 8 na prawo. Zgłoszenia w niedziele i codziennie od godz. 4—5 popołudniu (2109-1-3)

Madame Stephanie

w Krakowie, ul. Szpitalna 26.

Zawiadamiam osoby interesowane, że w Biurze mojem są do umieszczenia każdego czasu bardzo zdolne **nauczycielki**, jak również **towarzyszki** dla osób starszych i młodych panienek tak w miejscu jak i na wyjazd zagranicę.

Tamże zasięgnąć można wiadomości o osobach udzielających lekcye na godziny, również informacyę co do umieszczenia panienek pod wzorową opieką tak moralną jak fizyczną. [2107-1-]

Otwarcie kawiarni.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż otworzyłam kawiarnię **przy ul. Mikołajskiej pod Nr. 12**, polecając się łaskawym względom. (2104-1-3)

Z uszanowaniem
Katarzyna Doleżal.

Mieszkanie

złożone z pięciu pokoi, kuchni, piwnicy i strychu, jest zaraz lub od 1 października do wynajęcia przy ul. Garncarskiej 8. (2110-1-3)

Pozostałe z wyprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA“ w Krakowie“ PATRONY** w znacznej ilości — są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Patrony systemu Lancaster.
Ceny za 100 sztuk.

Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel,	brun.,	p. piel.
28, 24	zł.	—	—	1·40,	—	—
20, 18	„	—	—	1·40,	—	—
16	„	2·50,	1·90,	1·40,	1·30,	1·20.
14	„	2·60,	2·—,	1·50,	1·50,	1·30.
12	„	—	2·10,	1·60,	—	—
Patrony systemu Lefaucheux.						
28,24 18	„	—	—	1·15,	—	—
16	„	—	—	—	1·15,	—·95.
14	„	—	—	1·25,	1.25,	1.05.
12	„	—	1·90,	1·35,	1·35,	1·15.
10	„	—	—	1·40,	—	—

Przybitki na proch po 15 i 20 ct. pudełko. Przybitki na śrót 1000 sztuk 30 ct.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania.

Biorącym 500 sztuk patronów naraz opuszcza się 5%.
Biorącym 1000 sztuk naraz opuszcza się 10%. (2071-1-)

Aptekarza **H. Scholinus'a** w Flensburgu
plaster
na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.
Doza 50 cent. w. a.
Ekspedycya ryczałtowa w aptece Maksa Fanty w Pradze czeskiej. (apteka pod Jednorożcem).
Do nabycia w aptekach.

W **Krakowie** u **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. i **E. Radlera** apt.; w **Brodach** u **M. Redera** apt. (2075-1-26)

Steinera skrzypce do sprzedania. — Cena przystępna. (Steinery idą po Kremonach). Adres: **Leon Finke**, kapelmistrz w **Nowym Sączu.** (2084-3-3)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



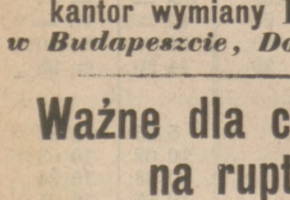
Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1459-12-52)

Najmniej
zł. 10 w. a. dziennie
pewnego zarobku
może każdy osięgnąć
bez kapitału
jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (1647 20 20)
kantor wymiany H. Fuchs
w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Ważne dla cierpiących na rupturę!



najnowszej konstrukcyi, do noszenia we dnie i nocy, tudzież wszelkiego rodzaju **opasek na brzuch, bandaży, suspenzoryj, żylakowych pończoch** i wszelkich **chirurgicz. towarów gumow.**—

jednostronne od zł. 2·50—4·50
dwustronne od zł. 4·50—8·50

Różne **towary i wyroby gumowe** od 1 zł. do 5 zł. (1697-8-12

O. Neupert's Nachfolger
w Wiedniu, I., Graben 29,
im Innern des Trattnerhofes.
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

Sześcio-klasowy ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI Wincentyny Falskiej.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż mając upoważnienie od Władzy, z początkiem roku szkolnego 1886/7 otwieram zakład naukowy żeński 6cio klasowy.

Zapis uczennic zaczyna się od dnia 25 sierpnia, ul. Sienna Nr. 7, w mieszkaniu p. *Zofii Maciejowskiej.* (2095-2 5)

Kurs nauk rozpoczyna się 15 września b. r.

Od 1 września b. r. szkolnego, przyjmuję na stancyę **PANIENKI** uczęszczające do szkół publicznych, **z fortepianem** do przegrywania i lekcyi, oraz **konwersacya w językach obcych, dozór i troskliwą** opiekę zaręczam. (2040-3-3)

Antonina Szeligowska,
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3, naprzeciw szkół żeńskich.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych rodziców i opiekunów, że przyjmuję od dnia 1go września **uczniów** szkół średnich, — po umiarkowanej cenie. Konwersacya niemiecka i korepetycye mogą być na żądanie udzielane w domu. **Kraków, ul. Mikołajska L. 16,** II. piętro. [2082-5-6]

Pensyonat męzki Ryszarda Wilson

w Krakowie, przy ul. Lubicz pod Nr. 3, na II. piętrze.
(2105 2-10)

Zawiadamiam niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, że mój **pensyonat** istniejący od lat kilkunastu przy ulicy Grodzkiej, **przeniosłam do domu pod l. 13 przy ulicy św. Jana** i przyjmuję uczniów szkół średnich, jak również pobierających naukę prywatną. Kierunek nauki i ścisły nadzór nad młodzieżą obejmuje i nadal jeden z Szan. p. profesorów gimnazyalnych. Staranną opiekę zapewniam. Obce języki i muzyka mogą być udzielane na żądanie. (2087 3-4)

Florentyna Szklarska.
ul. św. Jana Nr. 13, drugie piętro.

Ukończony prawnik,

który ma chlubne świadectwa ze studyów gimnaz., przygotowywał już kandydatów do egzaminu dojrzałości i wiele podróżował — poszukuje umieszczenia za nauczyciela domowego, sekretarza lub towarzysza podróży. Adres: *M. Orłowicz* w Krakowie, hotel Polski. (2088-3-3)

Pensionnat anglo-français. English and French Boarding-school.

M. H. Jones **Dziewicki** has the honour to inform the Public that he continues, as last year, to receive a few young gentlemen to board in his lodgings; but that his address is changed to Nr. 16, ulica św. Jana. — English, French, and (if necessary) German conversation. Serious attention paid to moral and intellectual part of education. — Terms moderate. (2090-3-6)

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i English school for young ladies
w połączeniu
z kursem dalszego kształcenia, pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września.

Pensyonatki uczęszczające do powyższego, albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich, znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie, mieszkanie i wikt.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowne i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk w lokalu szkolnym (2033-6-11)

przy ulicy Poselskiej Nr. 20.
G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

2007 wygranych.
LOTERYA
pod protektoratem Wielmożnego Pana **Bogumiła Bondy,** posła na sejm krajowy itd. na korzyść **domu inwalidów robotników w Pradze.**
Wydział loteryjny w Pradze, Krzemenecgasse, L. 4. (1614-9 10)

LOS po 30 ct.
1. i 2. wygrana z darów Ich Cesar. Mości.
3. wygrana wartości zł. **2000** zł.
Ciągnienie 31 grudnia 1886 r.
Poszukuje się sprzedających za udzieleniem zniżki.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak dawniej tak i w tym roku **przyjmuję uczniów,** do szkół w Krakowie uczęszczających, **na wikt, stancyę i korepetycyę,** zapewniając im rodzicielską opiekę. Nauka języków tudzież muzyki na żądanie. (2064-3 3)

Paweł Wandasiewicz,
nauczyciel c. k. Seminaryum nauczyciel., ul. Floryańska Nr. 43, I. piętro.

Nauka języków.

Profesor języków, mający świetne egzamina państwowe jakoteż zaszczytne uznanie w kraju i zagranicą, zmuszony okolicznością kończyć teraz jeszcze jeden wydział (lekarski) udziela własną **metodą (nader skróconą i nadzwyczaj łatwą) francuskiego, angielskiego i niemieckiego** języka (w danym razie i innych). Wymowa **poprawna** (Acad. de Paris; wzgl. London; i „wyższa“ Niemczyzna).

Podjąłby się także **przyjacielskiego nadzoru** pedagogicznego młodzieży szkół średnich i wyższych.

Adres w Księgarni Wgo *Krzyżanowskiego* w Krakowie. (2070-2-4)

Stanisława Orzechowska

nauczycielka,

przyjmuje, jak w latach ubiegłych, **panienki** uczęszczające do szkół publicznych, zapewniając im troskliwą opiekę domową, a na żądanie naukę języków i muzyki. — Bliższej informacyi można zasięgnąć ustnie lub listownie w mieszkaniu przy ulicy Szpitalnej Nr. 9, I. piętro. [2048 4-4]

Szanow. Rodziców i Opiekunów mam zaszczyt zawiadomić, że jak dotychczas tak i nadal, po śmierci ś. p. mego męża, przyjmuję **uczniów** klas niższych **na mieszkanie,** zapewniając im najtroskliwszą opiekę i dozór w naukach pod kierownictwem zdolnego pedagoga. (2106-2 10)

Walerya Zgórek, wdowa po profesorze, ulica św. Krzyża Nr. 3, II. piętro.

Całe pierwsze piętro.

Dziesięć pokoi z salonami, przedpokój, korytarz, kuchnia, piwnica i strych oddzielny, w potrzebie stajnia, wozownia i skład są do najęcia zaraz lub od 1 października r. b. — Wiadomość u portyera w podwórzu ulica Krupnicza Nr. 8.

Tamże całe drugie piętro złożone z tyluż pokoi i ubikacyj jest także do najęcia od 1 października r. b. (2094-2-3)

MAJĄTKI,

folwarki, **kamienice** i realności z ogrodami, place do budowy, do sprzedania.

GUWERNANTKA skończonna, z językami i grą na fortepianie, znakomita wychowawczyni, szuka posady w Galicyi lub Królestwie.

GORZELANY kawaler, z kaucyą — ekonomi, pisarze, gospodyni dobra do umieszczenia.

Posyła paszporta do wizy — wskażę stósowne umieszczenie studentów i t. p. czynności pole a **Biuro komisowo-informacyjne Wł. JAWORSKIEGO** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. (2 41-3-4

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1427-128-)

Folwark Równiny,

położony w bardzo ładnej okolicy, w powiecie Stopnickim, Królestwa Polskiego, odległy jedną wiorstę od gościńca prowadzącego z Nowego-miasta Korczyna do Buska, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania, z inwentarzem lub bez, pod bardzo korzystnemi warunkami. Także może być zamieniony na kamienicę w Krakowie. Obszar wynosi 302 morgi, z tych 202 ornego, przeważnie pszennego, a 100 morgów łąk i pastwisk. Budynki gospodarskie i mieszkalne w dobrym stanie.

Bliższa wiadomość pod adresem: **J. J. poste restante w Tarnobrzegu.** (1890-7-8)

SZYBKA POMOC!
Nadzwyczajny skutek we wszystkich bólach głowy!
Toaletowy ocet ziołowy



poleca się usilnie wszystkim cierpiącym na ból głowy tudzież osobom zatrudnionym umysłowo w miejscach zamkniętych. Ten ocet ziołowy posiada cudowną siłę leczniczą i działa we wszelkich bólach głowy, szczególniej okazuje się skutecznym w migrenie, gdyż uśmierza ból natychmiast po użyciu a w krótkim czasie zupełnie go usuwa. Wzmacnia nerwy głowy i działa ożywiająco **w starości i napadach paraliżu,** chroni przeciw zawrotowi, zapobiega wypadaniu włosów, a w połączeniu z moim **ziołowym olejkiem na włosy** usuwa łupież i wzmacnia porost włosów, nawet u łysych. Można się przekonać jedną flaszeczką. Te środki zrobione są z najlepszych korzeni i ziół wedle słynnych przepisów lekarza nadw. Wachera. Cena octu toalet. 80 c., olejku na włosy 1 zł.

Tynktura na odgniotki usuwa w kilku godzinach bez bólu i nazawsze odgniotki, a także leczy zgrubienia skóry, cena 40 c. Fabrykantka **Frau ELISE SICHERL w Wiedniu, Wollzeile Nr. 17, 3. St.** Główny skład na Węgry ma **J. Török apt. w Budapeszcie,** Königsgasse. (1198-9-12]

KSIĘGARNIA ANTYKWARSKA
W. Chaberskiego w Krakowie
(Plac Maryacki Nr. 3, drugi dom od rogu ul. Szpitalnej)

poleca dzieło nierozcięte, nowe, po cenach zniżon.

Głębocki J. Wspomnienie z r. 1830—31 czyli treściwe przedstawienie dziejów tegoż okresu Kraków 1882 r, str. 306. Cena tylko 2 zł. **Moraczewski J.** Dzieje rzeczypospolitej polskiej. Poznań 1862 r. 9 tomów. (Cena pierwotna 24 zł. 30 c) zniżona 9 zł. **Moraczewski J.** Polska w złotym wieku. (Cena pierw. 2 zł. 70 c.) zniżona 1 zł. 25 c. **Kochowski W.** Historya panowania Jana Kazimierza, wydał Raczyński. 3 tomy. (Cena pierw. 9 zł.) zniżona 3 zł. **Siarczyński Fr.** Obraz wieku panowania Zygmunta IIIgo 2 tomy. (Cena pierw. 7 zł. 20 c) zniżona 2 zł. 50 cnt. **Siemiński L.** Mozamerit (zbiór nowel). 2 tomy. (Cena pierw. 3 zł. 60 c) zniżona 1 zł. 25 c. **Ujejski Kornel.** Pieśni Salomona. Poznań (Cena pierw. 1 zł. 80 c.) zniżona 50 c. (Nie znajduje się w żadnem zbiorowem wydaniu). **Zathey H.** Uwagi nad „Panem Tadeuszem.“ Cena 1 zł. 20 c. zniżona 60 ct. **Mickiewicz A.** Pan Tadeusz. Cena 50 c. **Mickiewicz A.** Dziady. Cena 40 c. **Mickiewicz A.** Dzieła poetyczne. 4 tomy. 1 zł. 60 cnt, oprawne 2 zł. 50 ct.

Sprowadzający naraz za 5 zł. książek, nie ponoszą kosztów portoryą. [2053-2-3]

Książki szkolne, MAPY, ATLASY i GLOBUSY

poleca
KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie. (2058-3-10)

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład
TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE
Listy do Przyjaciółki
przez
Baronową X. Y. Z.
Tom I.
Cena 3 zł.

BIURO Ludwiki Leśniowskiej

w Krakowie przy ul. św. Anny Nr. 4,

poleca uzdolnione nauczycielki bony różnej narodowości, panie do towarzystwa lub pielęgnowania chorych, zdatne panny pokojowe oraz gospodynie. — Pośredniczy również w umieszczeniu na stancye panien i studentów. (2034-6-6)

Nauczycielka Polka

posiadająca wyższe wykształcenie, języki: francuski, niemiecki, jak i szkolne przedmioty, oraz gruntowną szkołę na fortepianie, życzy sobie od dnia 1 września b. r. przyjąć obowiązek na wsi w domu dystyngowanym. — Adres: **Żołądkowska, Peresoki,** poczta **Sokal.** (2062-3 3)

ZAKŁAD naukowo-wychowawczy męzki Władysława Kudasiewicza,

przyjmuje uczniów szkół wyższych i niższych — zapewniając im rodzicielską opiekę i sumienną pomoc w nauce. (2012-6 10)

Władysław Kudasiewicz,
właściciel pensyonatu,
w Krakowie — ulica Franciszkańska l. 4, naprzeciwko Biskupiego Pałacu, drugi podworzec, I. piętro.

Zarząd ekonomiczny Arcyksięcia Albrechta w Obszarze

stacya poczty i kolei Żywiec,

poleca Szanow. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr
buhaje i cielne jałówki
rasy holenderskiej,
po przystępnych cenach. (2061-3 15)

Berneńskie materye na ubrania

3·10 metr., kompletne ubranie,
można nabyć za **5 złr.** za zaliczką u
Jana Weissa
w Bernie, ul. Ferdynanda 7.
Próbki na żądanie darmo i opłatnie.
Najnowsze materye na zarzutki i jesienne ubrania po **5** złr. są na składzie.

Sztuka płótna domowego
4/4 szerokości, 29 łokci,
sztuka złr. 4·20, 5/4 szerokości sztuka złr. 5·50.
Próbki darmo i opłatnie. (1993 3-5)

Uczniowie

uczęszczający do szkół publicznych, znajdą umieszczenie u zacnej i dystyngowanej rodziny. Zaręcza się opiekę wszelką jak nad własnemi dziećmi — rozmowa codzienna w języku polskim i niemieckim. Bliższa wiadomość pod liter. **S. K.** w **Biurze drukarni „Czasu“.** (2085-5-9)

Uczeń klasy VIII. gimnaz. św. Anny w Krakowie, poszukuje korepetycyi od 1 września. Łaskawe oferty proszę adresować: **Z. Z.** poste restante **Zapałów.** (2089-3-3)

Szafarka dworska

lub **gospodyni** z odpowiedniemi świadectwami, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 7, na pierwszem piętrze, u pani *Kajser.* (2092-3-3)

Leśnik z Księstwa Poznańskiego, fachowy, 13 lat praktyki, żonaty, z małą familią, poszukuje posady od dnia 1go października b. r.

Łaskawe oferty przyjmuje **Administracya „Czasu“ w Krakowie** pod liter. **M. A.** (2086-3-3)

ALBUMY

teki, portmonetki, pugilaresy, papierośnice i wszelkie towary galanteryjne (1554-11-)
W MAGAZYNIE
F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Realność składająca się z domu o 4 stancyach, sklepu sprzedaży węgla i drzewa, 4½ morgów gruntu w jednem położeniu naokoło domu, tuż przy głównej drodze obok myta w **Prokocimie,** poczta Podgórze, jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. (2049-2-)

Aptekarza **C. Stephan'a**
wino Coca,
Schutz-Marke
prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiem ochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; ulżywa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca,** nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych.—Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki ½ litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

Wino Coca jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryą-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem MAXA FANTA w Pradze czeskiej. 62P.

Prawdziwy jest do nabycia w **Krakowie** u pp. **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** apt.; we **Lwowie** u p. **Zygm. Ruckera** apt. (2011-3-26)

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
zaopatrzoną jest
we wszelkie książki szkolne,
używane w zakładach naukowych krakowskich.

Na składzie głównym posiada
następujące podręczniki szkolne:

Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego, wyd. trzecie. 80 ct.
Ciechomski Erard W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 ct.
— Podręcznik do konjugacyj francuskich. 40 centów.
Historya kraju rodzinnego dla niższych klas gimazyalnych, przez L. D. L. 80 centów.
Kremer J. Początki logiki dla szkół średnich. 1 złr. 60 ct.
Lewicki A. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych, do użytku w klasach wyższych szkół średnich. Cena 1 złr. 50 ct.
Molin J. Gramatyka języka niemieckiego, dla szkół średnich. 80 ct.
— Ćwiczenia niemieckie, dla I. i II. klasy szkół średnich. 1 złr.
Ziemba T. Estetyka poezyi. 1 złr. 25 ct.
— Psychologia. 1 złr. 25 ct. (2067-2 4)

W moim zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim w **Nowym Sączu** rozpoczynam kurs nauk dnia 4 września i na mocy reskryptu Wysokiego Ministerstwa otwieram **7 i 8 klasę,** o czem interesowanych zawiadamiam. Wpisy zaczynają się 28 b. m. (2091-3-3)

Teodora z Trzetrzewińskich Jasińska.

Kamieniołom w Rząsce

Ceny na miejscu w Krakowie.

Czworoboczne kamienie kostkowe od złr. 1·80 do 2·45 za □ metr. Płyty trotoarowe złr. 2·60 za □ metr. Kamienne znaki graniczne za szt. złr. 1·35. Doskonałe kamienie na fundamenta złr. 2·30 za metr kubiczny.

Zarząd dóbr, ul. Gertrudy 29, I. piętro. (1866-5-10)

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30

Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych jednostajnych złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-5)

Fabryka perfum i wyrobów kosmetycz. Edwarda Kiernika,

MAGISTRA FARMACYI,

otwartą została w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 20, pałac ks. Jabłonowskiej,

i poleca wszelkie najlepszej jakości, własnego wyrobu, **perfumy, kosmetyki** oraz **wody pachnące** — jakoteż **wszelkie przybory toaletowe.** (1881-7-7)

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI
Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (1677-24-25)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“.
Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.
Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-28-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów zaproszenie do przedpłaty na **Album wojska polskiego z roku 1831.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*